Nr. 126. Czwartek, 5. Czerwca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 maja b. r. nadać najmiłościwiej staroście w Cieszanowie, Tytusowi Karchezyemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej wiernej obowiązkom służby, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 maja b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi Akademii weterynaryjnej i prywatnemu docentowi Uniwersytetu lwowskiego, dr. Józefowi Nusbaumowi, tytuł zwyczajnego profesora Uniwersytetu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: zastępców prokuratora Państwa: Tadeusza Zakrzewskiego z Sambora do Lwowa, Józefa Jaworskiego z Wadowic do Przemyśla i Romana Lewickiego ze Stanisławowa do Lwowa;

dalej zamianował zastępcą starszego prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie, zastępcę prokuratora Państwa Adama Schneidra we Lwowie;

a zastępcami prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi adjunktów sądowych: Czesława Wójcickiego z Przemyślan dla Sambora, Klemensa Kulczyckiego z Jaworowa dla Stanisławowa, Juliusza Kołczykiewicza ze Skolego dla Stryja, dr. Stanisława Zagórskiego z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego dla Lwowa i Remusa Sbierę z Seretu dla Suczawy.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa Teodora Ligęzę Przychockiego z Rzeszowa do Nowego Sącza, i zamianował zastępcami prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi adjunktów sądowych: Mieczysława Ujejskiego z Chrzanowa dla Tarnowa, dr. Stefana Cięglewicza z Jasła dla Rzeszowa i dr. Feliksa Rosnera z Andrychowa dla Wadowic.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Józefa Cieplika w Zakopanem, Tadeusza Sikorskiego, Józefa Uszyńskiego, Mikołaja Kuźmę, Włodzimierza Homika i Ludwika Witeszczaka we Lwowie, Abrahama Schragera w Złoczowie, Franciszka Piaszczyńskiego, Artura Schlarka we Lwowie, Tadeusza Fritzego w Tarnopolu, Mieczysława Czaczkę w Krakowie, Stanisława Sakowskiego we Lwowie, Stanisława Zaruckiego w Nowym Sączu, Kazimierza Vlaseka w Sanoku, Michała Domiszewskiego, Czesława Jachimowskiego, Leona Rawskiego i Franciszka Surmę we Lwowie, Michała Ochaba w Krakowie, Bolesława Tuleja, Antoniego Strokonia i Romana Garwulińskiego we Lwowie, Szmerla Gärtwagena w Oświęcimiu, Jarosława Chomickiego w Haliczu, Józefa Zaleskiego we Lwowie, Ludwika Jethona w Białej, Kornelego Londońskiego w Jarosławiu, Juliusza Haluzę we Lwowie, Henryka Kopytkiewicza w Krakowie, Jana Sawickiego i Kazimierza Płachcińskiego we Lwowie, Edwarda Dybusia w Krakowie, Aleksandra Dutkę w Stanisławowie, Józefa Macielińskiego i Franciszka Hombescha we Lwowie;

dalej ekspedytorów pocztowych: Marcina Marka w Przemyślu, Leona Katza w Bukaczowcach, Edwarda Federa we Lwowie, Edmunda Kleina w Krakowie, Włodzimierza Zdanowicza i Jana Ginilewicza we Lwowie, Klemensa Szwoba w Krakowie, Wiktora Żmudzińskiego we Lwowie, Hilarego Gilnreinera w Żywcu, Emanuela Winniczuka i Mieczysława Miączyńskiego we Lwowie, Leona Rosshändlera w Kałuszu, Hipolita Ortyńskiego we Lwowie, Stanisława Potakowskiego w Krakowie: Aleksandra Śliziuka we Lwowie, Władysława Kłosowskiego w Kałuszu, Józefa Orłowskiego i Teofila Barana we Lwowie, a c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła: Kuźmę do Tarnopola, Homika i Londońskiego do Czortkowa, Witeszczaka, Surmę i Ortyńskiego do Szczakowej, Schragera do Kałusza, Fritzego do Brzeżan, Sakowskiego do Kołomyi, Zaruckiego do Tarnowa, Jachimowskiego do Halicza, Rawskiego do Rudnika, Tuleja do Skały, Garwulińskiego do Gorlic, Jethona do Chrzanowa, Haluzę do Dembicy, Kazimierza Płachcińskiego do Leżajska, Dutkę do Śniatyna, Marka do Sambora, Katza do Rzeszowa, Federa do Buczacza, Zdanowicza do Rawy ruskiej, Żmudzińskiego do Tarnobrzega, Winniczuka i Barana do Podwołoczysk, Miączyńskiego do Mikołajowa, Rosshändlera do Rozwadowa, Śliziuka do Zaleszczyk, Kłosowskiego do Niska — pozostawiając wszystkich innych w dotychczasowem miejscu służbowem.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła praktykanta pocztowego, Zygmunta Zubalewicza, z Krakowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. Prezydent Ministrów dr. Koerber złożył następujące oświadczenie w sprawie poniedziałkowych wypadków we Lwowie:

Zanim przystąpię do omówienia zajść lwowskich, pragnę przedewszystkiem wyjaśnić stan rzeczy tak, jak on mi się przedstawia według nadesłanych mi urzędowych relacyi. Już wczesnym rankiem w poniedziałek dnia 2 b. m. strejkujący robotnicy gromadami przeciągali przez miasto, zatrzymywali się przy kilku budowach, aby się przekonać, czy wszędzie zaprzestano roboty, i usiłowali przeszkodzić w kilku miejscach pracy robotników, zajętych przy brukowaniu ulic, ale ich policya rozproszyła. O godzinie 10 zgromadziła się znaczniejsza liczba strejkujących na placu Strzeleckim, gdzie przywódca robotników Wityk oznajmił im, że komisya strejkowa dziś kontynuować będzie swe obrady, i wzywał ich przytem, aby spokojnie się rozeszli. W chwili, gdy zebrani chcieli opuścić plac Strzelecki, przemaszerowywała kompania 15 p. p., wracająca z ćwiczeń, przez górną część tego placu. Jeden z tłumu znieważył żołnierza, i z tego powodu na rozkaz komendanta kompanii został aresztowany i wciągnięty do środka kompanii. To rozdrażniło w wysokim stopniu tłum, który przybrał groźną postawę wobec żołnierzy. Na wieść o tem zajściu wysłał dyrektor po-

LISTY LITERACKIE Z WARSZAWY

Prasa warszawska i premia — zgubny wpływ premiów na publicystykę, na prasę — p. Juliusz Granowski — brak krytyków — p. Henryk Galle — choroba Dygasińskiego.

(Dokończenie).

Lecz za pomysłowość p. Granowskiego pokutuje dzisiaj cała prasa warszawska. On zdemoralizował publiczność premiami, on wprowadził bezwzględną walkę o byt, on podniecił namiętności handlarskiej konkurencyi. Jest to jego dzieło, za które mu społeczeństwo dobrze, suto zapłaciło, a za które prasa nie ma powodu być mu wdzięczną, z jego bowiem winy robią trzy czwarte tygodników i dzienników bokami, zagrożone bankructwem.

Oprócz sprytu miał p. Granowski szczęście. Redakcye jego wydawnictw układały się zawsze tak, że pan wydawca mógł spać spokojnie na oba uszy, pewny, iż redaktorowie zrobią wszystko, co będzie w ich mocy, aby interes „szedł“.

Szczęśliwy skład redakcyi wchodził p. Granowskiemu sam w ręce, on bowiem, towarzysko mało ruchliwy, nie dbający o przyjaźń ludzką, nie zabiegał, nie szukał sił odpowiednich. Samo się to jakoś robiło, że gromadzili się dokoła niego ludzie tak w „Encyklopedyi“ jak w „Bibliotece dzieł wyborowych“, którzy wnosili oprócz fachowego wykształcenia chęci najlepsze, pracowitość i zapał do sprawy. Redaktorowie pracowali, przerzucali, czytali setki książek, aby wybrać te, które im się zdawały najodpowiedniejsze, zastanawiali się z całą sumiennością uczciwych publicystów nad potrzebami szerokiej publiczności, a p. Granowski zbierał wesoło owoce ich pracy.

Zepsuty szczęściem, nie umiał p. Granowski być nawet wdzięcznym. Gdy mu się „Biblioteka dzieł wyborowych“ sprzykrzyła, bo przestała po latach trzech być kurą, niosącą złote jaja, pozbył się jej, nie uważając nawet za potrzebne uwiadomić o tranzakcyi redaktorów, którzy mu przecież tak szczerze, tak uczciwie pomagali do zrobienia majątku.

Bezceremonialność wydawców z redaktorami jest w ogóle czarną plamą prasowych stosunków Warszawy. Najmarniejszy kupiec, najlichszy bankierzyna, który się przez całe życie ocierał tuż o kodeks karny, zwijając swój interes, uważa sobie za obowiązek wynagrodzić swoich współpracowników, ale nasi wydawcy są pod tym względem tak dziwnie nieludzcy, iż żadnemu z nich nie przyjdzie nawet na myśl stosować się do najprostszych zwyczajów kupieckich. Z chwilą, kiedy pismo przechodzi z jednej ręki do drugiej, uważa się wydawca za zwolnionego z wszelkich obowiązków względem redaktorów. Jest to nadużycie, nad którego usunięciem powinni literaci i publicyści warszawscy pomyśleć

Wpadłszy już raz w ferwor „wymyślania“, pozwolę sobie tej przyjemności do końca dzisiejszego listu.

Razem z publicystyką w szerszym stylu, dawniej tak świetną w Warszawie, upadła i krytyka literacka.

Zawód Zoila nie należy do przyjemnych, wygodnych. Chcąc mówić względną prawdę ludzką, czyli to, co się człowiekowi zdaje, trzeba się zawsze komuś narazić. Gdy się chwali, chwali się za mało, gdy się gani, gani się za wiele. Mówi Łukasz Górnicki w swoim „Dworzaninie“, iż „żadnej muzyki tak rade nie słuchają nasze uszy, jako kiedy kto ku chlubie naszej co powiada“. Niewątpliwie! Pochlebstwo, choćby najordynarniejsze, jedlibyśmy łyżką wazową, wszyscy, nie wyjmując najrozumniejszych, ale krytyka jest nam wstrętniejsza od najwstrętniejszego trunku. Taka już natura ludzka. Im kto mniej wart pochwały, im kto mniej zasługuje na uznanie, tem chciwszym bywa pochlebstwa. Ztąd owa animozya do krytyków wszelkiego rodzaju, literackich, społecznych, towarzyskich. A jednak jest krytyka potrzebna, boby nam rogi wyrosły na głowie.

Do krytyki trzeba być powołanym, jak do każdej sztuki. Krytyk obdarzony zmysłem krytycznym, poczuciem piękna, miary, prawdy, krytyk słowem, utalentowany będzie, o ile to w możności ludzkiej, zawsze sprawiedliwym, oprócz bowiem wad danego dzieła nie ujdą także jego oku bystremu i jego zalety. Łącząc charakterystykę wad i zalet, stworzy obraz prawdziwy.

Takich krytyków, względnie bezstronnych miała prasa warszawska dawniej kilku. Obecnie leży pole krytyczne u nas odłogiem. Starszym sprzykrzyło się ujadanie, a młodzi radzą sobie inaczej. Młodzi albo chwalą entuzyastycznie swoich przyjaciół, wydając im patenty na geniuszów, albo odmawiają twórcom, nieposiadającym ich łaski, wszelkiego prawa do pracy.

Do najzawziętszych krytyków najmłodszego pokolenia należy p. Henryk Galle. Nazwisko to mówi dotąd nie wiele, bo p. Galle nie zapisał się jeszcze niczem na kartach literatury, nie zrobił jeszcze sam nic. Ale za to wie doskonale, jak trzeba napisać powieść, komedyę, dramat, studyum i uczy innych z taką pewnością siebie, jak gdyby miał po za sobą, w dorobku swoim długi szereg dzieł. Niema stosunków, przedmiotu, tematu, warstw społecznych, sfer towarzyskich, epok historycznych, którychby nie znał zawsze lepiej od autora. A załatwia się z dziełem bardzo wygodnie. Nie uzasadnia nigdy, nie tłómaczy się ze swojego mniemania, bo to trudniej, lecz feruje po prostu wyroki bez żadnych motywów. Jest to najniższy rodzaj krytyki, tem naganniejszy, im krytykujący ma do niego mniej prawa, nie zrobiwszy sam nic, nie dowiódłszy w większem dziele własnych zdolności i wiedzy literackiej.

Tacy to krytycy uprzykrzają życie, obrzydzają pracę głównie starszym autorom.

Niedawno temu któryś z takich panów gniewał się na Adolfa Dygasińskiego, że za długo żyje, zawsze młody, zdrowy, czynny. Gniewał się zazdrosny Zoil w złą godzinę, „rzucił urok“, bo wkrótce potem załamał się autor „Niezdary“ od razu, bez żadnego przejścia, jak dąb spruchniały i runął na ziemię.

Dygasiński nosił swoje lata podeszłe (ma lat sześćdziesiąt kilka) do ostatniej chwili ze sprężystością młodości. Świeży na umyśle i zdrów fizycznie zdawał się być opancerzonym przeciw niemocy wieku starszego. Nagle zachwiał się i upadł, aby prawdopodobnie nie dźwignąć się już więcej. Paraliż postępowy odjął jego członkom władzę a językowi mowę. Mógł ów Zoil nieszlachetny poczekać kilka miesięcy, a byłby zasłużone mu pisarzowi oszczędził przykrości przed samem zamknięciem jego karyery.

Teodor Jeske-Choiński.

licyi starszego komisarza wraz z plutonem huzarów na miejsce wypadku z poleceniem, by wezwał tłum do opróżnienia placu Strzeleckiego, ewentualnie, by go rozproszył. Mimo życzliwej namowy i kilkakrotnych wezwań ze strony dotyczącego urzędnika, tumultańci nie dali się nakłonić do opuszczenia placu, przeciwnie nacierali na huzarów, (owa kompania tymczasem odmaszerowała), i zajmowali coraz groźniejszą postawę. Skutkiem tego uznał ów urzędnik policyjny za stosowne zarządzić opróżnienie placu. Gdy to uskuteczniono za pomocą szarży owego plutonu kawaleryi, eksedenci powtórnie się zgromadzili i obrzucili ten oddział wojska kamieniami, co zmusiło komendanta jego do przedsięwzięcia ponownych szarż i użycia broni białej. Udało się rozproszyć tłum. Przy tem starciu dwóch huzarów ciężko zraniono, 7 lekko; z pośród ekscedentów dwóch zgłosiło się do Towarzystwa ratunkowego z ranami nieokreślonego bliżej stopnia, gdy inni, widocznie lekko ranni, wcale do pomocy tego Towarzystwa nie wzywali. O godz. 12 strejkujący znowu zgromadzili się w pobliżu placu Strzeleckiego i poczęli wybijać szyby w sąsiednich ulicach. Na wiadomość o tem wysłał dyrektor policyi kilku urzędników ze starszym komisarzem na czele w asystencyi plutonu huzarów i pół kompanii piechoty na plac Strzelecki. Huzarzy, którzy wyprzedzili urzędnika, kierującego całą akcyą, poczęli plac opróżniać; tłum obrzucił ich kamieniami, tak, iż musieli użyć broni palnej. Przy tem starciu 23 osób odniosło rany, rozmaitego stopnia. Po chwili komendant oddziału piechoty, który zamknął dolną część placu Strzeleckiego, otrzymał doniesienie, że ekscedenci na pobliskim placu Krakowskim otoczyli jednego żołnierza policyjnego i znieważają go. Komendant oddziału wraz ze swymi żołnierzami pospieszył na pomoc owemu obsaczonemu policyantowi; w tej chwili ekscedenci, którzy zebrali się obok kościoła Panny Maryi Śnieżnej, położonego na wzgórzu, obrzucili żołnierzy kamieniami, tak, iż oni musieli dać kilka strzałów. Następnie oddział huzarów, który ustawił się na przytykającym do placu Strzeleckiego placu Benedyktyńskim, został bez wszelkiego powodu zaatakowany przez tłum robotników i obrzucony kamieniami. Mimo kilkakrotnych wezwań organów policyi, tłum trwał w groźnej swej postawie i nie ustąpił przed owym oddziałem konnicy, napierającym ku Staremu Rynkowi. Gdy ciągle obrzucano ten oddział kawaleryi kamieniami, a nawet co więcej strzelano doń z rewolweru, oficer komenderujący kazał dać salwę, skutkiem czego dwie osoby zostały zranione. Według informacyi zasięgniętych w szpitalu, 3 osoby tam zmarły w skutek ran odniesionych. W ciągu dnia aresztowano przeważnie podczas opisanych starć, ogółem 6 osób z powodu naruszenia ustawy o zgromadzeniach, cztery z powodu zbiegowiska, a 14 z powodu oporu władzy i gwałtu publicznego. Przeciw tym osobom wdrożone będzie postępowanie karne.

Dotychczas (t. j. do wczoraj o godz. 9 wieczorem) nie było już poważnych starć. Patrole krążą po mieście, a obszerne zarządzenia w celu utrzymania ładu i spokoju pozostają w mocy. Wdrożone ponownie rokowania z pracodawcami, mimo kilkakrotnej interwencyi Namiestnika, nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu i będą jutro (t. j. dziś) dalej prowadzone.

Według dołączonego do tej relacyi wykazu 14 osób przyjęto do szpitala, a mianowicie 8 z ranami od strzałów, 5 z ranami ciętemi, a jedną stratowaną przez konie kawalerzyckie. Z tej liczby do tej pory (wtorek w południe) 3 osoby zmarły, a to 2 w skutek ran strzałowych i owa osoba stratowana; z pośród reszty jedna osoba znajduje się w niebezpieczeństwie życia, inne wszystkie prawdopodobnie wyzdrowieją. Po stronie wojska zraniono ogółem 10 huzarów, z tych jeden znajduje się w niebezpieczeństwie życia, inni odnieśli lżejsze rany. Dziś we wtorek rokowania między pracodawcami a robotnikami kontynuowano; o rezultacie ich nie otrzymałem jeszcze wiadomości.

Dziś rano napadnięto na kilka osób, przybyłych ze wsi do miasta z wiktuałami i złupiono je, a nadeszły także wiadomości o zbiegowiskach i ekscesach w okolicy Lwowa, a mianowicie w dwóch miejscowościach; wysłano tam urzędników politycznych z odpowiednią asystencyą żandarmów.

O ile można poznać z tego nadesłanego mi sprawozdania urzędowego, zgromadzeni na placu Strzeleckim we Lwowie strejkujący robotnicy, i tak już rozdrażnieni, zostali bardziej jeszcze podnieceni skutkiem przemarszu wracającej z ćwiczeń kompanii piechoty, która jednak bynajmniej nie miała rozkazu wystąpienia przeciw robotnikom, a mianowicie mniemali oni mylnie, że kompanię tę z ich powodu zarekwirowano. W skutek tego bez wątpienia dali się robotnicy porwać do pierwszego nieszczęsnego ataku na wojsko, z czego wynikły dalsze konsekwencye. O tem, czy poczynione przez policyę w obec nadzwyczajnych stosunków we Lwowie zarządzenia, w każdym kierunku były wystarczające i odpowiednie, nikt dzisiaj sądu wydać nie może. W tej mierze atoli w każdym razie nastąpi zupełne wyjaśnienie po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia, które będzie wdrożone. Ja ze swej strony mogę tylko zapewnić, że Rząd i władze państwowe od szeregu lat nieprzerwanie dokładają starań, ażeby przez utworzenie nowej sposobności do pracy poprawić byt ekonomiczny robotników we Lwowie. Faktycznie też właśnie w ostatnich miesiącach rozpoczęto duże roboty publiczne. Mimo to panowało dalej wrzenie wśród robotników; robotnicy różnych zawodów byli niezadowoleni z poszczególnych warunków pracy i zaprzestali roboty. Wszelkie usiłowania władz, aby doprowadzić do porozumienia między robotnikami a przedsiębiorcami, pozostały w tych dniach bez skutku. Mimo to stosunki nie były tak zaostrzone, ażeby trzeba było żywić poważne obawy, że przyjdzie do gwałtów. Mogę zatem na podstawie dotychczasowych doniesień przypuścić tylko, że jedynie w skutek wzmiankowanej przezemnie nieszczęsnej pomyłki przyszło dnia wczorajszego do smutnych wypadków. Natomiast muszę już teraz odeprzeć w sposób jak najbardziej stanowczy wywody p. Daszyńskiego i pewne wyrażenia niektórych jego przyjaciół politycznych, których to słów wczoraj, bądź to skutkiem panującej tu wrzawy, bądź też ponieważ nie byłem na sali, nie słyszałem, a o których dopiero dzisiaj rano dowiedziałem się z gazet. (Hałaśliwe wykrzyki i przerywania ze strony socyalistów). Twierdzenia te i obwinienia nie nabierają przez to tem większej mocy, że je się ciągle a ciągle powtarza. (Ponowne wykrzyki). Armia nasza zaprawdę zbyt wysoko stoi, ażeby mogły ją dotknąć tego rodzaju napaści. (Żywe potakiwania i wykrzyki). Zawsze i wszędzie spełniała ona swe obowiązki w sposób świetny. (Potakiwania, okrzyki, długotrwała wrzawa na ławach socyalistów). My tu na tem miejscu, a także członkowie c. i k. armii, z pewnością nie odczuwamy najmniejszej satysfakcyi, jeżeli w razie ekscesów potrzeba użyć broni. (Okrzyki z ław socyalistów). Jesteśmy co najmniej równie pokojowo usposobieni, jak panowie z tamtej partyi (Wesołość, okrzyki), a prawdopodobnie o wiele bardziej pokojowo. I my również ubolewamy z powodu tych zajść, a także bolejemy nad ofiarami, co do których jednakże nietylko przez wymienionego mowcę, ale też przez niektóre dzienniki rozpowszechnione zostały przesadne wiadomości.

Z mojej strony niejednokrotnie polecałem władzom bezpieczeństwa, ażeby przy wszystkich wypadkach zachowywały jak największe umiarkowanie. Jakich środków organa te użyć mają, gdy są rzeczywiście zaatakowane i w swem bezpieczeństwie poważnie zagrożone, nad tem zastanowić się mają one same w każdym poszczególnym wypadku i odpowiednio do chwili, są one też za to odpowiedzialne. Ale masowym atakom na asystencye wojskowe zawsze będzie potrzeba przeciwstawić tylko masowe odparcie ze strony atakowanych, a przytem niestety nie da się nigdy uniknąć takich wypadków, jak wczorajsze, gdyż wówczas mają zastosowanie przepisy wydane dla zachowywania się asystencyi wojskowych. Niczego goręcej niepragnę, jak tego, ażeby robotnicy korzystali z praw swoich zawsze w ten tylko sposób, by do takiego odpierania ataków nie przychodziło. Być może, że przywódcy takich ruchów są bardziej rozważni, niż masy (hałaśliwe przerywania ze strony socyalistów) — ależ dajcie mi panowie skończyć zdanie (ponowne przerywania) a usłyszycie, co chcę powiedzieć — ale przywódcy nie mają siły utrzymania w stanowczej chwili mas na wodzy, z tego zaś wynikają następstwa, nad któremi wszyscy jednakowo ubolewamy. Dziś ponownie skorzystałem ze sposobności, aby polecić władzom, żeby z całym naciskiem wpływały na ukończenie strejku i użyły wszystkich środków celem przywrócenia ładu i równowagi umysłów we Lwowie.

W końcu dodać jeszcze pragnę, że od dawna już nie uszło mojej i Pana Namiestnika uwagi, że liczba straży bezpieczeństwa we Lwowie jest niedostateczną, i z tego powodu postarałem się o jej znaczne powiększenie. Zarządzenie to już w najkrótszym czasie wejdzie w życie. (Brawo, brawo. — Wrzawa).

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie).

Wiedeń, 4 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych załatwiono po dłuższej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ulgach dla domów z mieszkaniami robotniczemi.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, celem zdania sprawy z ostatnich wypadków lwowskich.

Przemówienie to podajemy na wstępie nieurzędowej części dzisiejszego numeru.

Po przemówieniu P. Prezesa gabinetu, p. Pernerstorfer wniósł o otwarcie nad niem dyskusyi. W głosowaniu wniosek o natychmiastowe otwarcie dyskusyi odrzucono 115 głosami przeciw 80.

P. Pernerstorfer woła: W takim razie jutro będziecie mieli nowy wniosek nagły.

P. Daszyński: Koło polskie jest zadowolone z tego, że mordują Polaków. Bezwstydne draby!

Na ławach niemieckiej partyi postępowej wielkie oburzenie. Poseł Gross woła: Po co jest tu prezydyum, jeśli pozwala na rzucanie takich obelg.

Następnie zabiera głos p. Berger i pod formą zapytania do prezydenta, zastrzega się imieniem swego stronnictwa przeciw temu, aby ustawa o subwencyi dla Towarzystwa Dunajowego weszła na porządek dzienny obrad Izby przed ustawą o podatku od biletów kolejowych. Jeżeliby się tak stało, to stronnictwo mowcy będzie starało się wszelkimi parlamentarnymi środkami uniemożliwić obrady nad tą ustawą.

Prezydent hr. Vetter odpowiada, iż na powyższe zapytanie stanowczej odpowiedzi dać nie może, gdyż ustawa o subwencyi dla Towarzystwa Dunajowego nie została jeszcze dotychczas załatwiona w komisyi, więc też nie może powiedzieć, kiedy wejdzie ona na porządek dzienny obrad.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne dziś o g. 11 rano.

* * *

Wedle informacyi dzienników wiedeńskich, dzisiaj nastąpi po posiedzeniach Izby deputowanych przerwa spowodowana potrzebą przeprowadzenia dalszych prac delegacyjnych. Dnia 11 b. r. zbierze się Izba napowrót i będzie obradowała do 14 b. r., w którym to dniu sesya ma być zamknięta.

Agraryusze wszystkich stronnictw Izby deputowanych odbyli wczoraj konferencyę, na której przyjęto wniosek o wezwanie Rządu, aby przyjęty w Izbie poselskiej projekt ustawy o handlu terminowym został załatwionym w Izbie panów na bieżącej jeszcze sesyi.

Z Wiednia donoszą, iż zdaje się być pewnem, że Czesi ustąpią w sprawie podatku od biletów kolejowych. W takim razie projekt ten wszedłby pod obrady zaraz po zamknięciu sesyi delegacyjnej.

* * *

Wiedeń, 4 czerwca. Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła bez zmiany przedłożenie rządowe w sprawie odmówienia układu z Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju.

---

43)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Loti'ego).

IV.

(Ciąg dalszy).

20 kwietnia.

Dziś rano o dziewiątej, pod upalnymi promieniami słońca odbył się pogrzeb generała Schwarzhofa, który był jednym z największych wrogów Francyi i którego spotkała tak niespodzianie śmierć w tym chińskim pałacu, właśnie wtedy, gdy zdawał się być przeznaczony do zostania szefem sztabu generalnego armii niemieckiej.

Cały pałac nie spłonął, tylko ta część wspaniała, gdzie on zamieszkiwał z marszałkiem, apartamenta o niezrównanych boazeryach hebanowych i sala tronowa, zapełniona arcydziełami starożytnej sztuki.

Trumna została wystawiona w wielkiej sali, oszczędzonej przez pożar. Przed drzwiami, pod upalnem słońcem, stoi marszałek siwowłosy, trochę przygnębiony, ale pełen wrodzonego wdzięku i uprzejmości wielkopańskiej, wita oficerów, których mu przedstawiają, oficerów wszystkich narodowości, przybywających konno, pieszo i w powozach. Przybywają także z zalęknioną miną chińscy dygnitarze, ludzie jakby z innego świata z dawniejszej epoki. A panów z dyplomacyi w wysokich cylindrach także nie brak, przyniesionych w starych azyatyckich palankinach, co dziwnie anachronicznie wygląda.

Chińszczyzna sali całkowicie ukryta pod gałęziami cedrów i cyprysów, wziętych z parku cesarskiego przez niemieckich i naszych żołnierzy; pokrywają one cały sufit, ściany i pełno ich na ziemi; gałęzie te woń balsamiczną roztaczają w około trumny, którą pokrywają białe lilie z ogrodu cesarzowej.

Po przemowie luterskiego pastora następuje chór Haendla, odspiewany w gęstwinie zieleni przez młodych żołnierzy niemieckich głosami tak świeżymi i ładnymi, że sprawia to prawdziwą ulgę, jak muzyka niebieska. A po wielkiej sali oswojone gołębie, których najazd barbarzyńców wcale nie spłoszył, latają sobie spokojnie po nad naszemi głowami, strojnemi w pióra lub złoto.

Pochód wreszcie rusza w drogę przy odgłosie dętych instrumentów, okalając Jezioro lotusów. Na tej drodze szpaler, jakiego nikt jeszcze dotychczas nigdzie nie widział, tworzy się po obu stronach z żołnierzy wszystkich narodowości. Bawarczycy następują po kozakach. Włosi po Japończykach i t. d. Pomiędzy tylu mundurami przeważnie ciemnej barwy, odbijają czerwone kurtki małego angielskiego oddziału, których odbicie w wodach jeziora tworzy jakby długie krwiste plamy — och! oddział to bardzo malutki, prawie śmieszny w porównaniu z tymi, które inne narody przedstawiają. Anglia w Chinach reprezentowaną była głównie przez hordy Indyan, a każdy wie niestety! jaką robotą zajęte są obecnie te wojska gdzieindziej....

Pod męczącą wibracyą światła porannego, wody jeziora, pokazujące na wspak wszystkie obrazy i szeregi żołnierzy, odźwierciedlają także w ten sam sposób wielkie zniszczone pałace i wybrzeża marmurowe i kioski fajansowe, wzniesione tu i ówdzie na wybrzeżach lub wśród zieleni, a miejscami lotusy, które z wiosną rozpoczynają kiełkować z głębokiego bagna użyźnionego trupami; ukazują na powierzchni wody pierwsze swoje listeczki blado zielone z różowym odcieniem.

Zatrzymujemy się przed pół ciemną pagodą, gdzie trumna zostanie prowizorycznie złożona. Pagoda jest tak zapełniona gałęziami, że z początku można mniemać, że się jest w ogrodzie z cedrów, wierzb i lilii białych, ale wkrótce spostrzega się po za tą zielonością, inne ozdoby rzadsze i bardzo piękne, błyszczące, rzeźbione dawniej przez Chińczyków dla ich bożków, kępki klonów i bambusów, wznoszące się, jak wysokie altany złote ku złotym sufitom.

Tutaj koniec tego oryginalnego pogrzebu. Grupy się tworzą, według narodowości i rozsypują się w aleje lasu, każda w inną stronę....

* * *

W kwietniowem oświetleniu ozdoby „Miasta żółtego“ wydają się głębsze i potężniejsze niż kiedyindziej. I doprawdy człowiek czuje się zdumiony w obec tej kolosalnej sztuki. Jakże podziwienia godnym był dawniej geniusz tego narodu chińskiego! Wśród nieurodzajnej płaszczyzny, wśród stepu bez życia stworzyć to wszystko za jednym zamachem, wraz z miastem mającem dwadwadzieścia mil obwodu, z akwaduktami, lasami, rzekami, górami i wielkiemi jeziorami! Stworzyć perspektywy leśne, lub horyzonty z wodą, aby dać monarchom złudę wiejskiej świeżości! I zamknąć to wszystko, — co swoją drogą jest tak ogromne, że końca nie widać — oddzielić od reszty świata, uwięzić, jeżeli się można tak wyrazić, po za kolosalnymi murami.

Czego najzdolniejsi architekci, ani najświetniejsi monarchowie stworzyć przecież nie byli w stanie, to prawdziwej wiosny w tym wyschniętym kraju, wiosny takiej jak u nas, z ciepłym deszczem, z bujnym rozkwitem zboża, wrzosów i kwiatów. Żadnych trawników, ani mchu, ani pachnącego siana; wiosna tutaj zaledwie się zaznacza nikłymi listeczkami wierzby, kępkami trawy tu i ówdzie, albo kwitnięciem pewnego rodzaju liliowych kwiatuszków na zapylonym gruncie. Deszcz będzie padał dopiero w czerwcu i wtedy będzie to potop, który wszystko zaleje....

Biedne „Miasto żółte“, po którem kroczymy dzisiaj, pod ołowianem słońcem, spotykając tyle ludzi, tyle uzbrojonych oddziałów, tyle mundurów, biedne „Miasto żółte“, które przez całe wieki było dla wszystkich zamknięte, nietykalny przybytek obrządków i tajemnic przeszłości, miejsce wspaniałości, ucisku i milczenia; gdy je widziałem w jesieni, miało pozór opuszczenia, co odpowiadało mu lepiej, ale dziś odnajduję to miasto ożywione pełnem życiem żołnierzy całej Europy!

Wszędzie, w pałacach, w złotych pagodach, „barbarzyńcy“ ciągną za sobą pałasze, lub czyszczą konie pod samym nosem wielkich, pogrążonych w zamyśleniu bożków....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Berlina.

(Koło polskie w obec nowej antipolskiej ustawy. — Nowe projekty pism hakatystycznych. — Sprawa języka polskiego na zebraniach).

Jeżeli już nie dzisiaj, to jutro nastąpi w pruskiej Izbie dep. drugie czytanie projektu antipolskiego o nowych funduszach na cele kolonizacyjne. Oczekują przy dyskusyi szczegółowej rozpraw ożywionych. Koło polskie nie zdecydowało się jeszcze, czy weźmie czynny udział w obradach. Wśród posłów polskich zdaje się wszakże przeważać zdanie, iż obecnie ten udział będzie potrzebnym. Jeśli bowiem o komisyi kolonizacyjnej mało można powiedzieć rzeczy nowych, któreby poprzednio już nie były wygłoszone, a nic takiego, coby mogło przekonać większość sejmową —'to jednak teraźniejsza dyskusya dostarczy sposobności do rozprawienia się z kanclerzem hr. Buelowem, który między innymi w rozmowie z korespondentem *Figara* paryskiego uciekł się aż do zoologii dla scharakteryzowanie niebezpieczeństwa grożącego Niemcom w skutek rozmnażania się Polaków.

Dzienniki antipolskie podsuwają rządowi myśl, aby wykupił w Zachodnich Prusach i w Księstwie wszystkie liche ziemie, na których mniej wymagający Polak wegetuje, a Niemiec dla swej wyższej rzekomo kultury nie może istnieć i dla tego wynosi się na zachód. Takie ziemie są naprzykład na Kaszubach i w powiatach tucholskim i chojnickim. Wszystkie te ziemie trzeba znowu zalesić. Będzie to zdaniem tych pism miało także wielkie militarne znaczenie przeciw Rossyi, bo „liczne, odpowiednio podzielone lasy będą wstrzymywały swobodę ruchów mas kawaleryi rossyjskiej, któreby w razie wojny wtargnęły przez granicę. Nasza w tych lasach schowana piechota może te masy konnicy rossyjskiej przez nagłe wystąpienie o ciężkie przyprawić straty. I dla tego z wojskowych powodów zaleca się nabycie lichej ziemi celem zalesienia jej“.

Köln. Volkszeitung powiada na to z humorem: „Niech ministerstwo spraw zagranicznych wystosuje zaraz notę do Petersburga z uprzejmą prośbą o łaskawe odroczenie ewentualnie zamierzonej wojny aż do powstania projektowanych lasów“.

Najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie będzie wkrótce rozstrzygał zasadniczo o prawie używania języka polskiego na zgromadzeniach Stowarzyszeń polskich, a to z następującej okazyi: „Związek Polaków“ w Westfalii zwołał na d. 24 listopada roku zeszłego wiec w Herne. Wiec ten rozwiązał komisarz policyjny, skoro przewodniczący, zagaiwszy obrady po polsku, mimo groźby komisarza, iż wiec w razie rozpraw polskich rozwiąże, zaczął dalej przemawiać po polsku. „Związek Polaków“ zaczął dochodzić swych praw obywatelskich w drodze zażaleń. Wszystkie instancye zażalenie odrzuciły, twierdząc, że nie jest ono uzasadnione. Teraz, po przeszło pół roku, przyjdzie sprawa przed ostatnią instancyę, przed najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie. Termin wyznaczono na d. 13 czerwca. „Związek Polaków“ będzie zastępował adwokat dr. Zborowski z Berlina.

Nowy ruch bokserów.

Z Hongkongu nadchodzi wiadomość o uderzeniu wojsk cesarskich na powstańców w południowem Kwangsi. Oddział wojsk, maszerujący na Nanning w celu obsadzenia tej miejscowości, napotkał u podnóża gór Wuczan oszańcowany oddział powstańców, którzy bronili się zażarcie. Dopiero użycie trzech dział Maksyma i 2 armat dwunastofuntowych zapewniło wojsku zwycięstwo; powstańcy uciekli w góry. Przywódca ich, ranny odłamkiem granatu, dostał się do niewoli. Nazywa się on Hung-yu-gseng; odesłano go do Kantonu, gdzie wicekról każe go zapewne stracić. W trzy dni po tej potyczce powstańcy uderzyli na wsie, otaczające Nanning, zdobyli dwie, obwarowali się w nich i urządzili tam punkt zborny. Mają być liczniejsi i lepiej uzbrojeni od wojsk chińskich. Dowodzi nimi niejaki Kwok, weteran z czasów powstania Tajpingów; on też podpisuje odezwy. Kupcy europejscy nie ponieśli dotychczas strat wskutek powstania, bo handel odbywa się bez przeszkód aż do Wuczau. Chińczycy uważają położenie za groźne.

KRONIKA

Lwów, 4 czerwca.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Według reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 21 z. m. można obecnie pod warunkami przypisanymi dla ruchu z innymi państwami należącemi do międzynarodowego związku pocztowego wysyłać listy ekspresowe także i do Francyi i Algieru. Za doręczanie takich listów adresatom mieszkającym po za siedzibą urzędu pocztowego, pobiera francuski zarząd poczt 1 fr. 20 ctm., jako należytość dodatkową.

— **Z Uniwersytetu.** P. Rudolf Reiner, kandydat adwokatury, rodem z Węgrzyc, w powiecie krakowskim, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Wydział prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego nadał *veniam legendi* dr. Stanisławowi Kutrzebie z zakresu dawnego prawa polskiego, na podstawie rozprawy p. t.: „Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich“. Dnia 31 z. m. wygłosił dr. Stanisław Kutrzeba odczyt habilitacyjny p. t.: „Reformy sądowe Sejmu czteroletniego“.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp. Gizela Kurmańska, Stefania Niżałowska i Karol Lankosz.

— **Zarząd** Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie uprosił artystę p. Damazego Kotowskiego o urządzenie zbiorowej wystawy swoich najnowszych prac. Wystawa potrwa tylko dwa tygodnie a rozpocznie się w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

— **Doroczne** publiczne rozlosowanie dzieł sztuki pomiędzy posiadaczy biletów rocznych lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych połączone z walnem zebraniem, odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m., o godzinie pół do 12 w południe. Przeznaczone do rozlosowania prace wystawione będą od poniedziałku przez trzy dni w pierwszej sali naszej wystawy.

— **Wystawa** prof. Tadeusza Rybkowskiego potrwa tylko jeszcze przez przeciąg bieżącego tygodnia, t. j. do niedzieli włącznie.

— **Akcyjny Bank związkowy** został wczoraj rano otwarty w domu przy ul. Trzeciego Maja 5. Poświęcenia lokalu dokonał proboszcz kościoła N. P. Maryi Śnieżnej ks. Chęciński w obecności członków rady nadzorczej nowego Banku, dyrektorów jego pp. Biechońskiego, Szczepańskiego i Ulmera, dyrektora Banku krajowego dr. Zgórskiego, dyrektora Kasy oszczędności dr. Steczkowskiego, członka Wydziału krajowego p. T. Romanowicza i członków wydziału Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Po poświęceniu odbyło się dla uczestników uroczystości śniadanie, w czasie którego wzniesiono szereg toastów na pomyślność nowej instytucyi.

— **Zjazd koleżeński** abituryentów gimnazyum Franciszka Józefa z roku 1892, odbędzie się dnia 6 lipca b. r. Upraszamy wszystkich kolegów, ażeby zechcieli zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe nadesłać najpóźniej do 20 b. m. pod adresem: Emil Sarnicki, Lwów, gal. Kasa oszczędności.

Emil Sarnicki, Kazimierz Błażek, Zygmunt Smolikowski.

— **Akademickie Kółko zabaw letnich** urządza w sobotę 7 b. m. wycieczkę towarzyską z tańcami do Lesieniec (Browar Grunda). — Początek o godzinie 6 wieczorem, — Wstęp 1 korona tylko za okazaniem zaproszenia. — Po zaproszenia zgłaszać się można codziennie między 1—2 w południe w Czytelni akademickiej. (Pasaż Mikolasza II, p. 2 schody). — W razie niepogody wycieczka odbędzie się w sobotę 14 b. m. — Czysty dochód przeznaczył komitet na Akademickie Koło Towarz. „Szkoły ludowej“.

— **Strejk robotników budowlanych.** W dalszym ciągu wczorajszych obrad ankiety pracodawców z delegatami strejkujących robotników, ci ostatni po dłuższej naradzie postawili następujące żądania: 1. płaca dla cieśli i murarzy ma wynosić 3 koron 60 halerzy, pomocnic 1 korona 30 halerzy, pomocników 1 korona 80 halerzy. 2. Czas pracy trwać ma $9\frac{1}{2}$ godziny dziennie z $1\frac{1}{2}$ godzinną przerwą na obiad. 3. Dla ukwalifikowanych robotników ma być zaprowadzone biuro pracy. Na 7 innych punktów zgodzili się delegaci robotników w zupełności.

Z kolei toczyła się nad tymi postulatami dłuższa dyskusya, poczem po krótkiej poufnej naradzie pracodawców przewodniczący zebrania p. Kamienobrodzki ogłosił ostateczną decyzyę pracodawców. Według tego *ultimatum*, pracodawcy zgadzają się na to: 1. by płaca minimalna dla murarzy wynosiła 3 koron, cieśli 2 koron 80 halerzy, pomocnicy 1 korona 20 hal., a pomocnika 1 kor. 60 hal. Pracodawcy zgadzają się również na założenie biura pracy z tem, że do 14 dni delegaci budowniczych, majstrów murarskich i ciesielskich mają się zastanowić nad organizacyą tego biura.

W obec tego oświadczenia delegaci robotników udali się ponownie na poufną naradę, poczem oświadczają następujące *ultimatum*: Czas pracy $9\frac{1}{2}$ godzin, $1\frac{1}{2}$ godziny na obiad, $\frac{1}{2}$ godziny na śniadanie; minimalna płaca dla murarza 3 korony 40 hal., dla cieśli 3 korony 20 hal., dla pomocników 1 korona 70 hal., dla pomocnic zaś 1 korona 20 hal.

Po krótkiej naradzie oświadczyli pracodawcy, że warunków tych przyjąć nie mogą, gdyż przyjęcie ich musiałoby pociągnąć za sobą materyalną ruinę pracodawców.

Na tem o godzinie 3·45 po południu ukończyła ankieta swe obrady.

Tłum robotników, który wyczekując wyniku obrad przez cały czas, zachowywał się spokojnie, z chwilą, gdy p. Wityk zawiadomił ich, że ankieta nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, począł się burzyć, szemrać, a niektórzy z robotników wzywali do rozpoczęcia generalnego strejku. Dalszym przemówieniom przeszkodził komisarz policyi.

Na wezwanie urzędników policyjnych powoli zaczął tłum opuszczać Rynek, lecz niebawem powrócił napowrót i w chwili gdy jeden z wozów kolei elektrycznej nadjechał z ul. Ruskiej z pasażerami, robotnicy zatarasowawszy drogę, nie chcieli puścić go dalej. Wielu z robotników przystąpiwszy do wozu, próbowali wysadzić go z szyn. Powstała między pasażerami okropna panika; kobiety z krzykiem poczęły opuszczać zajęte miejsca.

W końcu po dłuższych usiłowaniach starszego komisarza policyi p. Kropatschka i komisarza dr. Reinlendera udało się przy pomocy kompanii piechoty usunąć tłum z Rynku, który rozszedł się w rozmaitych kierunkach.

Niebawem jednak zebrali się robotnicy w znaczniejszej liczbie w ulicy Karola Ludwika i w ulicy Sykstuskiej. Gdy wypierani kilkakrotnie przez oddział piechoty, powracali znowu na dawne miejsce, przybył na pomoc pluton huzarów, który szarżując w ulicy Sykstuskiej i przyległych rozproszył w końcu tłumy. W tym czasie z wałów Hetmańskich ktoś z tłumu dał jeden strzał z rewolweru.

Wskutek zatamowania ulic Karola Ludwika i przyległych, ruch wozów tramwayu konnego i elektrycznego przez prawie dwie godziny był wstrzymany.

Przed godziną 9 wieczorem tłumy robotników zaczęły się znowu gromadzić w okolicy kawiarni Wiedeńskiej. Zostały jednak wkrótce rozproszone przez oddział huzarów i kompanię piechoty.

Około godziny pół do 10 wieczorem w ul. Ruskiej położyły się dwie kobiety na szyny tramwayu elektrycznego i usiłowały w ten sposób przeszkodzić komunikacyi kursujących wozów. Z chwilą nadejścia asystencyi policyjnej, kobiety owe zbiegły, poczem ruch wozów odbywał się już prawidłowo. W ulicy Ruskiej tylko rzucił ktoś do jednego z wozów kamieniem i wybił szybę w oknie.

W ciągu popołudnia wybito dwie szyby w ul. Wałowej i jedną w ul. Czarnieckiego.

O godzinie pół do 11 w nocy zapanował spokój. Przez całą noc snuły się po mieście silne patrole wojskowe, żandarmeryi i policyjne.

Około godziny 1 w nocy odstawiono z aresztów policyjnych do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego 33 robotników, którzy w czasie dwóch ostatnich dni dopuścili się rozmaitych ekscesów.

Dziś od samego rana poczęli się robotnicy gromadzić w grupach po 30—40 osób w rozmaitych punktach miasta.

W Rynku o godzinie 7·40 rano tłum złożony przeważnie z kobiet rzucił się na stragany i począł rabować chleb. Widząc jednak nadchodzący patrol żandarmeryi, strejkujący rozproszyli się. Niebawem nadciągnęła do Rynku kompania piechoty z komisarzem policyi p. Łysakowskim, który opróżnił w zupełności Rynek, umożliwił komunikacyę wozów tramwayu konnego i otwarcie sklepów tam położonych, które były dotąd pozamykane.

O godzinie 8 znaczniejsza liczba robotników przeciągając ul. Grodzickich usiłowała wtargnąć na plac Strzelecki. Patrolujący jednak w okolicy urzędnik policyjny w asystencyi wojskowej odparł tłum i rozproszył go w końcu.

Na wiadomość, otrzymaną przed godziną 9 rano, że tłum robotników, złożony z 300 osób zdąża ku rogatce Żółkiewskiej, wysłany został za nimi komisarz policyi p. Rappel. Tłum po drodze zwrócił się w stronę pl. św. Teodora i zaczął rabować chleb ze straganów. Komisarz policyjny przy pomocy plutonu huzarów rozproszył jednak ekscedentów i zapobiegł dalszemu rabunkowi.

W ulicy Berka między godziną 9 a 10 rano wtargnęli robotnicy do jednej z tamtejszych piekarni i zrabowali kilkadziesiąt bochenków chleba. Urzędnik policyjny w asystencyi kompanii wojska rozproszył ekscedentów i przyaresztował dwóch robotników, którzy uciekali ze zrabowanym chlebem. Z powrotem opróżnił oddział ten z robotników pl. Zbożowy, ul. Berka i pl. Krakowski. Na pl. Krakowskim aresztowano dwóch robotników za opór władzy.

Większy tłum robotników dążąc ul. Żółkiewską, zrabował chleb w piekarni Czyżyka i rozbił szynk w ul. Zborowskiej. Na widok zbliżającego się plutonu huzarów tłum rozpierzchł się na wszystkie strony. Przed piekarnią t. zw. „Karlsbadzką“ aresztowano niejakiego Karola Sochackiego, który trzymając kamień w ręku, wzywał innych robotników do zatrzymywania wozów tramwayu konnego.

Ze szpitala donoszą, że zmarł tam dzisiaj ranny postrzałem w pierś, Mikuliński. Zatem ogółem do tej pory (godz. 1 min. 15) zmarły 4 osoby. Jeden z rannych, Licht, jest konający.

Przed godzina 12 w południe przyszła gromadka, złożona z 30 osób przed fabrykę syropu i cukierków „Confiserie Union“, chcąc prosić zatrudnionych w tej fabryce robotników o składki dla strejkujących. Gdy przybyli dowiedzieli się jednak, że robotnicy tej fabryki udali się na obiad, odeszli spokojnie, zapowiadając swoje przybycie o godzinie 2 po południu.

Godzina 1·45, pod fabrykę „Confiserie Union“ udaje się komisarz policyjny p. Łysakowski z plutonem huzarów.

W gmachu ratuszowym odbywa się tymczasem poufne zgromadzenie pracodawców i delegatów robotników, na którem toczą się obrady nad postulatami strejkujących.

Do godziny 2 obrad nie ukończono.

Prasa lwowska w przeważnej części nawołuje robotników strejkujących do spokojnego rozważania sytuacyi, zaniechania ubolewania godnych wybryków i powrotu do normalnej pracy, zwłaszcza, że pracodawcy poczynili już wszelkie możliwe ustępstwa. — Między innemi pisze *Dziennik Polski*:

„Musimy stwierdzić, iż cała wina, że rokowania wczorajsze się rozbiły, spada teraz jedynie na delegacyę robotników, którzy postawili nader wygórowane żądania. Natomiast budowniczowie i majstrowie murarscy postąpili wczoraj bardzo lojalnie, czyniąc daleko idące ustępstwa. Każdy bezstronny i nieuprzedzony musi to z uznaniem podnieść, a nadto przyznać, iż majstrowie nie mogli już pójść dalej. Fakt, iż robotnicy tych tak korzystnych warunków przyjąć nie chcieli — świadczy o wielkiem ich rozdrażnieniu, zaślepieniu i obałamuceniu. Za to co się teraz stać może, odpowiedzą nie majstrowie — ale robotnicy, którzy widocznie nie zdają sobie jasno sprawy z krytycznego swego położenia“.

Podobnie *Nowy Głos Polski* pisze: „Pomimo najdalej idących ustępstw ze strony pracodawców, którzy wszystkie najtrudniejsze nawet warunki i żądania robotników wbrew własnemu interesowi dla miłej zgody przyjęli, rozbiły się rokowania między budowniczymi a robotnikami. Wina przeto nie leży absolutnie po stronie pracodawców. Przeciwnie, odpowiedzialność za odrzucenie ugody spada na tych, którzy robotnikom odradzali zgody.

Musimy z całym naciskiem wyrazić uznanie dla zachowania się pracodawców, którzy z narażeniem osobistych interesów poszli tak daleko w koncesyach na rzecz robotników.

Życzyć należy, aby w interesie publicznym, w interesie zgody społecznej, robotnicy zrozumieli i uznali daleko idące koncesye pracodawców. Robotnicy powinni zerwać ze swymi doradcami, którzy w chwilach niebezpieczeństwa kryją się, kiedy robotnicy narażają życie. Musi nastąpić otrzeźwienie, które ułatwi zgodę“.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że na zebraniu delegatów pracodawców i robotników porozumienie przyszło do skutku.

Robotnicy przyjęli w końcu ostatecznie warunki postawione przez pracodawców z tym dodatkiem, iż pracodawcy przyznali im jeszcze jeden kwadrans do $1\frac{1}{2}$ godzinnej przerwy na obiad.

Pogrzeb trzech zabitych w czasie rozruchów dnia 2 b. m. odbył się dziś po południu z kostnicy zakładu medycyny sądowej na cmentarz Łyczakowski.

— **Dla najbiedniejszych.** Towarzystwo pań imienia św. Salomei podjęło się od szeregu lat szczytnej misyi opieki nad najbiedniejszemi. Bo w istocie za takie uważać należy nieszczęśliwe wdowy, które obarczone wiekiem, po ciężkiej długoletniej pracy na kawałek chleba powszedniego stają u kresu życia w obec widma śmierci głodowej...

Grono pań lwowskich zajmuje się szczerze temi najbiedniejszemi, a celem zwiększenia funduszów Towarzystwa św. Salomei odbędzie się w najbliższą niedzielę, 8 b. m., festyn na placu powystawowym. Komitet pań z niestrudzoną, jak zawsze, p. Jadwigą Paparową na czele, pracuje już od paru tygodni nad ułożeniem programu, o ile możności najbardziej pociągającego. Niespodzianek przygotowano sporo; przygrywać będzie orkiestra 30 p. p.; bufet minimalnie tani, dostarczy przeróżnych chłodników i przysmaków spragnionym posiłku; wstęp wolny. Nie wątpimy ani na chwilę, że rezultat zabawy wypadnie świetnie, wszak chodzi tu o cel tak bardzo szlachetny!

— **Odznaczenie.** P. Karol Drozdowski, kierownik szkoły w ogrodzie Angielskim w Krakowie i długoletni zasłużony sekretarz konferencyi św. Wincentego à Paulo na Kleparzu, otrzymał krzyż papieski „Bene merenti“.

— **Wydział** gal. Towarzystwa weterynarzy rozesłał do członków swych odezwę, w której podnosi, że lekarze weterynaryjni nie mają dotychczas prawa głosu wyborczego z tytułu inteligencyi. Wydział postanowił przeto sprawę tę ponownie przedłożyć Sejmowi.

△ **Eksplozya.** W domu przy ulicy św. Piotra 21 eksplodowała wczoraj w mieszkaniu p. Giovanni Juliani przystawiona do ognia na kuchni terpentyna, a rozlany palący się płyn objął w jednej chwili podłogę i sprzęty. Wezwana straż pożarna ugasiła niebawem ogień.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Aniela z Załuskich Zielkiewiczowa, wdowa po kasyerze m. Lwowa, w 85 roku życia.

W Myślenicach, Józef Sokoll, em. starszy geometra, w 78 roku życia.

W Warszawie, Feliks Nawrocki, długoletni profesor fizyologii tamtejszego Uniwersytetu.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj w południe upłynął termin do wnoszenia protestów z powodu ostatnich wyborów do Rady miejskiej. Wpłynął tylko jeden protest przeciw wyborowi 11 radnych z koła właścicieli mniejszych realności.

— **Zarząd** krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył w maju cztery nowe bezpłatne czytelnie ludowe w gminach: Krakowiec (pow. Jaworów), Rzędzianowice (pow. Mielec), Jurczyce (pow. Podgórze), Skwarzawa stara (pow. Żółkiew) — oraz uzupełnił biblioteki w 22 dawniej założonych czytelniach w gminach: Brzezinka, Czaniec (pow. Biała), Chróśč (pow. Bochnia), Kisielów (pow. Jarosław), Ołpiny (pow. Jasło), Czulice (pow. Kraków), Krościenko wyżne, Żeglec (pow. Krosno), Czaszyn (pow. Lisko), Brzyskowola, Kuryłówka (pow. Łańcut), Grzechynia, Jordanów, Zawoja (pow. Myślenice), Klimkówka (pow. Sanok), Czudec, Pstrągowa (pow. Strzyżów), Bieżanów (pow. Wieliczka), Winniki (pow. Żółkiew), Radziechowy, Słotwina, Ujsoły (pow. Żywiec).

Ogółem rozesłano 1603 książek, wartości 1221 K.

— **Ofiara Wisły.** Z Krakowa donoszą: W poniedziałek wieczorem p. Andrusikiewicz, oficyał sądowy, udał się z 9-letnim synem Romanem nad Wisłę koło mostu kolejowego na Zwierzyńcu, ażeby użyć kąpieli. Ojciec wszedł pierwszy do wody; stojący jeszcze na brzegu chłopiec spostrzegł, że ojciec tonie i z krzykiem rzucił się mu na pomoc. Wkrótce porwały go niebezpieczne w tem miejscu fale Wisły. Obecni ludzie pospieszyli z pomocą i wyratowali p. Andrusikiewicza, nie zdołali już wszakże uratować chłopca. Zwłok jego dotąd nie odszukano.

— **Nowa katastrofa w kopalni.** Z Sosnowca donoszą, że w kopalni węgla „Saturn" ks. Hohenlohego wybuchł onegdaj groźny pożar. W chwili wybuchu ognia znajdowało się w kopalni pod ziemią około 150 robotników.

— **Miłosna historya.** *N. W. Tagblatt* donosi, że uprowadzona przed kilku miesiącami przez niejakiego Drojeckiego w Wiedniu panna Róża Rembielińska, wyszła za niego zamąż w gub. lubelskiej. Obecnie przybyli małżonkowie do Warszawy, a córka zwróciła się do bawiącej w Paryżu matki z prośbą o przebaczenie i błogosławieństwo *post festum*.

— **Morderstwo w zakładzie obłąkanych.** Z Ołomuńca donoszą: W zakładzie dla obłąkanych w Sternbergu zadusił obłąkany nauczyciel Risanek niejaką panią Wodiczka, która przybyła do zakładu, celem odwiedzenia chorego męża.

— **Straszne morderstwo.** W nocy z soboty na niedzielę ceglarz Adolf Kraemer w Szymanowie zamordował pięcioro swoich dzieci. mające pół roku do 10 lat, a to 3 dziewcząt i dwóch chłopców. Wszystkie powiesił na gwoździach w mieszkaniu. Również chciał powiesić swoją 29-letnią żonę, która mu się opierała; uderzył ją przeto kilka razy młotkiem w głowę tak, że upadła jak nieżywa. Następnie opuścił mieszkanie. Wczoraj zjechała na miejsce zbrodni komisya sądowa z Szamotuł. Żona ceglarza tymczasem już była przytomna i można ją było przesłuchać. Nie ma jednak nadziei utrzymania jej przy życiu. Po odjechaniu komisyi sądowej mordercę znaleziono powieszonego w szopie.

— **Jubileusz długich spodni.** W r. b. upływa sto lat od chwili, gdy król angielski Jerzy IV., który wówczas był jeszcze księciem-regentem, wypowiedział wojnę pończochom i krótkim spodniom. Nie grała w tej wojnie żadnej roli estetyka, jeno względy natury lekarskiej. Wielu mianowicie z arystokratów angielskich cierpiało na podagrę, ujawniającą się przez opuchnięcie nóg; dla ukrycia więc tych objawów wynaleziono owo długie ubranie. Karykaturzyści ówcześni z Gibrayem na czele wyśmiewali niemiłosiernie nową, niecestetyczną modę, ale napróżno. Moda zwyciężyła i dotrwała do naszych czasów.

— **Kobiety-lekarze.** Według ostatnich zestawień liczba kobiet oddających się zawodowi lekarskiemu wynosi około 8000. W Ameryce praktykuje 6000, w Rossyi 700, w Anglii 400, we Francyi 85, we Włoszech 20. Prócz tego w 133 szpitalach indyjskich pracuje wiele kobiet-lekarzy.

— **Przesunięcie mostu.** Inżynierowie kolei pensylwańskiej w Ameryce przesunęli most stalowy na rzece Rariton, koło New-Yersey, o 174 cali w bok. Chodziło o zbudowanie na uzyskanem miejscu drugiego mostu. Most stalowy ważył 1836 tonn. Przesunięcie trwało 2½ minut.

Kronika prowincyonalna.

— **Radziechów.** *(Pożar).* Onegdaj spłonęło tu 34 domów i 2 bożnice.

— **Mościska.** *(Zabójstwo).* We wsi Balicach trzej tamtejsi włościanie Dańko, Iwan i Oleśko Dutkowie, pospreczawszy się ze swym sąsiadem Hryńkiem Potulichem, tak silnie zbili go kołami po całem ciele, że tenże w skutek otrzymanych ran w kilka godzin później wyzionął ducha. Sąd tutejszy wdrożył w tej sprawie dochodzenie karne.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. dr. Jan Leniek, pragnąc zapobiedz brakowi w naszej literaturze podręcznika dla młodzieży szkolnej, odnoszącego się do dziejów i ustroju politycznego Monarchii Austro-węgierskiej, ogłosił nakładem księgarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie dziełko, starannie opracowane p. t. „Dzieje i ustrój Monarchii Austryacko-Węgierskiej". Autor podzielił książkę na trzy okresy: pierwszy sięga po r. 1526; drugi obejmuje czasy od 1526—1740; trzeci wreszcie od ostatniej daty po naszą dobę. Podręcznik prof. Lenicka wyczerpuje rzeczywiście cały olbrzymi materyał, przejrzyście i jasno dla młodocianych umysłów, tłómacząc wszelkie przewroty polityczne, ekonomiczne i społeczne, jakim podlegała w ciągu wieków Monarchia.

Ordynat Adam hr. Krasiński i adwokat przysięgły Antoni Osuchowski nabyli prawo wydawnictwa niektórych dzieł Bolesława Prusa za sumę 30.000 rubli.

Ks. Edward Podolski wydał świeżo rozprawkę p. t.: „Czem jest kapłan?" Rzecz napisana pięknie, pełna jest zdrowych myśli. „Było to 7 lipca ubiegłego roku — czytamy w przedmowie — w ósmą niedzielę po Zielonych Świątkach. Najdostojniejszy nasz Arcypasterz, pragnął widocznie (podczas udzielenia święceń kapłańskich) przypomnieć wiernym: czem jest, był i będzie kapłan w kościele i społeczeństwie. Wygłoszone wówczas kazanie, w zmienionym nieco kształcie, składam dziś u stóp Jego Arcypasterskiego Tronu. Może i młodym braciom, mile przypominać będzie, to najpiękniejsze zaranie w życiu każdego kapłana". Słowa przytoczone najlepiej tłómaczą cel wydana broszury.

Kazimierza Brodzińskiego „Wspomnienia mojej młodości" i inne urywki autobiograficzne, opatrzone wstępem pióra prof. Józefa Tretiaka, ukazały się w druku, na liście nakładów Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie. Słusznem jest zupełnie wysoce pochlebny o nich sąd profesora Tretiaka, choć niestety „Wspomnienia" doszły nas w skromnym jeno urywku, po r. 1809, chwilę wędrówki młodziutkiego Brodzińskiego do szeregów wojska Księstwa Warszawskiego. Szczególniej dla młodzieży szkolnej lektura to bardzo odpowiednia i zajmująca, Brodziński bowiem opisuje swoje lata szkolne nadzwyczaj barwnie i plastycznie. Jaki los spotkał dalszy ciąg „Wspomnień" — odpowiedzieć trudno; może szczęśliwym wypadkiem znajdą się one jeszcze w jakiemś prywatnem archiwum w oryginale lub w odpisie przynajmniej. W omawianym tomiku znajdujemy jeszcze urywki z dziennika wojskowego w 1813 r. i urzędową autobiografię poety.

Leopold Pilichowski, zaszczytnie znany malarz, stale w Łodzi zamieszkujący, maluje obecnie obraz znacznych rozmiarów, przedstawiający Chopina w paryskiem swem mieszkaniu. Otaczają go: Mickiewicz, George Sand i inne znakomitości spółczesne. Wszystkich twarze są portretowane, fortepian zaś i meble skopiowane z przedmiotów niegdyś do Chopina należących. Artysta korzystał do swego utworu z autentycznych materyałów.

Wystawa rzeźb Rodina w Pradze, o której otwarciu donosiliśmy przed kilku dniami, cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem; dość powiedzieć, że n. p. w dniu 21 b. m. zwiedziło ją około 300 osób płacących. Świadczy też o zajęciu się nią i to, że katalog wystawy wychodzi obecnie już w trzeciem wydaniu. Tak samo plakat artystyczny, obwieszczający wystawę (dzieło p. Županskyego), znajduje w wydaniu formatu zmniejszonego mnóstwo chętnych nabywców. — Równocześnie z tą wystawą wyszło w Paryżu dzieło Rogera Marxa: *Les Pointes sèches de Rodin*, podające reprodukcye dzieł Rodina. Dzieło odbito tylko w stu numerowanych egzemplarzach w cenie po 25 franków.

W Dworskich wiedeńskich teatrach ułożono już w ogólnych zarysach program nowości, które zostaną wystawione w jesiennym i zimowym sezonie w Burgu: „Wielkie światło" dramat Philippiego, „Pióra czaple" Sudermanna, „Welon szczęścia" z francuskiego dramat w 1 akcie deputowanego Clemenceau, „Zagadka" (L'Enigme) Pawła Hervieu, „Makbeth" (wznowienie).

W Operze: „Götz z Berlichingen" Goldmarka, „Dama pikowa" Czajkowskiego, „Rusałka" Dvoraka, „Zaide" Mozarta w nowem opracowaniu.

Koncert Stojowskiego. Dnia 28 kwietnia b. r. odbył się w Paryżu doroczny koncert Zygmunta Stojowskiego w sali Erarda. Krytyka podnosi zarówno zalety gry, jak wartość nowych kompozycyj, mianowicie *3 Pièces romantiques*. Program składał się z utworów: Brahmsa, Schumanna, Liszta, Rubinsteina i Francka. *Le Menestrel* podnosi wykonanie Sonaty Chopina. Publiczność żywo oklaskiwała artystę.

Z teatru. O sobotniej premierze Jerzego Engla p. t. „Ponad wodami" pisze krakowski *Czas*, że „sztuka ta jest utworem niepospolitego talentu. Głęboka obserwacya i przejęcie się sferą, w której się dramat rozgrywa, łączy się u autora z dokładną i ścisłą znajomością techniki teatralnej i artystycznych wymagań sceny". — Jest to dramat modernistyczny, ale nie w stylu reprezentowanym przez obałamuconych fanatyków modnego literackiego obłędu wypaczającego zdrową myśl i logikę faktów, lecz w duchu nowoczesnej szkoły akceptującej wszystko, co dyktuje jasna myśl, trafna obserwacya duszy współczesnej i wykluczenie wszystkiego, co trącić może szablonem i banalnością.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę z powodów niezależnych od Dyrekcyi, przedstawienia nie będzie.

We czwartek po raz dziesiąty po cenach dramatu „Piękna z Nowego Yorku" operetka w 3 aktach (5 odsłonach) H. Mortona, muzyka Kerkera.

W piątek przedstawienie popularne po cenach popołudniowych „Urzędowa żona" sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savagea.

W sobotę po raz pierwszy „Ponad wodami" dramat w 3 aktach Jerzego Engla, przekład Z. Wójcickiej.

W niedzielę po raz czwarty „Wieczór Trzech Króli", komedya w 5 aktach (8 odsłonach W. Szekspira.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej żelazna do Tomaszowa. Dzienniki warszawskie dowiadują się że ministerstwo komunikacyi zastrzegło, iż terminu na wypełnienie warunków koncesyi wydanej na budowę kolei szerokotorowej tomaszowskiej, dłużej prolongować nie będzie i jeżeli kon cesyonaryusz w r. b. warunków tych nie wypełni, koncesya straci moc obowiązującą. Z drugiej strony donoszą, że dotychczasowe układy z różnymi kapitalistami nie doprowadziły do porozumienia i nie ma nadziei, aby w r. b. sprawa ta była pomyślnie załatwioną.

Najbogatszy bank w Rossyi znajduje się w Moskwie. Miał on w r. z. obrót, wynoszący 5,264.500.000 rb. Fundusz zapasowy wynosi 7,500.000 rb., żelazny 5,000.000 rb., zdyskontowano w przeciągu roku weksli na 200,000.000 rubli. Przyjęto depozyty na 400,000.000 rb. Czysty zysk wynosi 2,000.000 rb. Rada zarządzająca otrzymała pensyi 326.000 rb. Połowa kapitału zakładowego należy do kobiet.

Wiedeń, 4 czerwca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 267·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·25, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 288·50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 256·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 82·75, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m.k. 183·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 185·—, Palffy 40 zł. m. k. 186·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 57·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·25. Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 75· . Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 76·25, Pożyczka St. Genois, 40 zł. m. k. 264·—, Losy komunalnem. Wiednia z 1874 r. 428·—.

Wiedeń, 4 czerwca. Cukier (oziębłe) 17·10 do —·—. Spirytus 37·80 do —·—. Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 4 czerwca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień 8·35 do 8·36. Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec 9·59 do 9·60. Żyto na wiosnę —·— do —·—. Zyto na maj-czerwiec 7·75 do 7·78. Żyto na jesień 7·11 do 7·12. Kukurudza na maj-czerwiec 5·43 do 5·44. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·46 do 5·47. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec 7·50 do 7·52. Owies na jesień 6·30 do 6·31. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·10 do 12·20. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: z początku słabe, następnie bardzo silne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 4 czerwca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na czerwiec 8·98 do 9·—. Pszenica na październik 8·10 do 8·12. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 6·76 do 6·77. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·91 do 5·92. Kukurudza na maj —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·17 do 5·18. Kukurudza na sierpień 5·26 do 5·27. Kukurudza na październik —·— do —·— Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty na pszenicę mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękna.

Berlin, 4 czerwca. Banknoty austryackie 85·30, Spirytus 34·20.

Frankfurt, 4 czerwca. Austryackie Kredyty 216·70, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 188·10, Laura 208·50, Montany —·—.

Paryż, 4 czerwca. Trzyprocentowa renta 101·75. Mąka 26·25.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 17·15 do 17·25, *loco* Ołomuniec 16·40 do 16·50, *loco* Berno-Wiedeń 16·60 do 16·70, na czerwiec *loco* Aussig 17·15 do 17·25. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 37·80 do 38·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 32·— do 32·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 4go czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·60 do 9·80, pszenica na termina 7·50 do 8·—, żyto gotowe 7·— do 7·25, żyto na termina 5.75 do 6·—, owies obroczny gotowy 7·90 do 8·20, owies obroczny na termina 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·—, rzepak 10·75 do 11.25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·50, groch do gotowania 8·25 do 10·—, wyka 7·— do 7·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·35 do 6·50, hreczka 7·60 do 8·25, kukurudza nowa 6·30 do 6·50, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 50·— do 70·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 8·40 do 8·60.

Usposobienie co do owsa i żyta dobre, co do innych produktów, dla dość utrudnionego zbytu, słabsze.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odebrał przedwczoraj przed południem przepisaną przysięgę od nowo-mianowanych tajnymi radcami: księcia arcybiskupa salcburskiego ks. dr. Jana Katschthalera, dziedzicznego członka Izby pana, Maksa Egona hr. Fürstenberga, dziedzicznego członka Izby magnatów Sejmu węgierskiego, Mikołaja ks. Palffyego, ces. i król. podkomorzego, Ottokara hr. Wickenburga, prezydenta Izby deputowanych Rady państwa, Maurycego hr. Lilie Vettera i ces. i król. podkomorzego, Ernesta hr. Sylva-Tarouca. Przy uroczystym tym akcie interweniowali Minister hr. Gołuchowski, Prezydent gabinetu dr. Ernest Koerber i wielki podkomorzy, Hugo hr. Traun Abensperg.

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na dłuższem prywatnem posłuchaniu Prezesa gabinetu dr. Koerbera.

Wczoraj wieczorem miała odbyć się w parlamencie konferencya przewodniczących klubów Izby dep. celem ustalenia ostatecznego programu prac Izby dep. na ostatnie dnie bieżącej sesyi. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że gdyby sesya ukończyła się 14 b. m., tak jak jest projektowanem, sejmy krajowe mogłyby się zebrać przed 20 b. m.

Prezydyum Namiestnictwa wyasygnowało na ręce starosty w Drohobyczu kwotę 4000 K. celem niesienia pomocy o f i a r o m katastrofy w Borysławiu.

Sejm pruski zamknięty zostanie prawdopodobnie 14 czerwca t. j. bezpośrednio po uchwaleniu 250 milionów na cele kolonizacyjne w Poznańskiem i Prusach zachodnich. Inne zapowiedziane projekty już w bieżącej sesyi nie przyjdą pod obrady. Izba panów zbiera się w dniu 7 czerwca.

Niemieckiej radzie związkowej przedłożono już projekt ustawy co do zniesienia dyktatury w Alzacyi i Lotaryngii. Projekt uzasadniono krótko, że ustaje nadzwyczajna władza, przysługująca namiestnikowi.

Walka przeciw nowej ustawie wojskowej w Finlandyi trwa bez przerwy. Gmina Pojo, której gubernator niulandzki zagroził grzywną, w razie gdyby wzbraniała się nadal wysłać zastępców do komisyi poborowej, wniosła przeciw grzywnie apelacyę do senatu. Odrzucono ją z powodów formalnych, równie jak zażalenia innych gmin w podobnych sprawach. Wiele gmin wniosło do trybunału nadwornego w Wyborgu skargi przeciw karom, nałożonym na nie przez gubernatora wyborskiego i knopijskiego. Trybunał w Abo będzie się zajmował skargą gminy m. Helsingforsu, przeciw gubernatorowi, o zniesienie kar za rozruchy. Gmina domaga się sądowego ścigania gubernatora, za nielegalne postępowanie.

Do tej pory mała tylko liczba młodzieńców zgłosiła się z chęcią wstąpienia do finlandzkiego korpusu kadetów. Popisowych, którzy się nie stawili przed komisyami, rząd zamierza ścigać sądownie.

Według *Pol. Corr.*, Ojciec św. wyznaczył już delegacyę Stolicy papieskiej na uroczystość koronacyi króla angielskiego. Przywódcą misyi specyalnej został mons. Merry de Val; członkami mons. Montanini, sekretarz nuncyatury paryskiej i członek szlacheckiej gwardyi papieskiej ks. Orsini. Mons. Merry de Vall wręczy królowi Edwardowi odręczne pismo papieskie i podarunki. Nieporozumienie w sprawie przesięgi koronacyjnej już wyjaśnione. Formuła przysięgi koronacyjnej jest odmienna od formuły, którą wygłasza król przy wstąpieniu na tron i nie zawiera miejsc, obrażających religię katolicką. Król przysięga tylko strzedz religii państwowej, nie wspominając nic o katolicyzmie. Sam akt koronacyi ma charakter ściśle religijny, więc misya papieska nie weźmie w nim udziału.

Pierwsze posiedzenie francuskiej Izby deputowanych, które odbyło się w niedzielę po południu, należy do najciekawszych; równocześnie w Chantilly odbywały się wyścigi o wielką nagrodę Jockey-Clubu Derby. Uwaga zatem Paryżanów była podzielona. Izba zebrała się o godzinie 2 celem ukonstytuowania się. Izba nie znalazła przed sobą rządu. Zdarzyło się to pierwszy raz od istnienia republiki. Ława ministeryalna świeciła pustkami. Ministrowie, którzy należą do Izby, jak Delcassé, Millerand, Decrois, Leygues zajęli swe dawne miejsca wśród deputowanych. Waldeck-Rousseau i Mones nie zjawili się zupełnie; są oni członkami senatu. Minister wojny André nie należy zaś do żadnej Izby. Na pierwszem posiedzeniu zarysowało się istnienie silnej zwartej większości republikańskiej, radykalnej. Nie należą do niej tak zwani progresiści, t. j. liberalni republikanie z grupy Méline-Ribot i pojednani *les ralliés*. Zaraz przy głosowaniu na prezydenta przyszło do starcia między większością radykalną a mniejszością, której kandydatem był Deschanel, były prezydent Izby, republikanin szczery ale umiarkowany co do zasad liberalnych. Bourgeois otrzymał 303 a Deschanel 267 gł. Wybór pierwszego, oznacza programowy kierunek większości, która chce prowadzić politykę w duchu dawnego gabinetu. Z tej większości republikańsko - wolnomyślnej zostanie powołany gabinet. Obecna większość, na razie przynajmniej wyklucza koncentracyę republikańską. Deschanel był jej wyrazem. Bourgeois przeciwnikiem, i on został wybrany prezydentem. Lada chwila nadejdzie wiadomość o powołaniu nowego rządu. Zdaje się, że Delcassé pozostanie ministrem spraw zagranicznych, a to pod wpływem podróży petersburskiej. Również może i generał André. Jako nowych ministrów wymieniają Barthou b. ministra w gabinecie Melinea, obecnie nawróconego do radykalizmu, Trouillot, Coppée i innych. Trudności sprawia teka ministra skarbu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 czerwca. (Godzina 12 w południe). Posiedzenie Izby przed chwilą otwarto. Odczytano interpelacye i wnioski. Następnie odpowiadają PP. Ministrowie na interpelacye. Potem obradować ma Izba nad samymi wnioskami nagłymi mianowicie nad wnioskiem Derschatty, co zajmie nie wiele czasu, a z kolei nad wnioskiem pos. Breitera i razem z nim nad wnioskiem pp. Pernerstorfera, Daszyńskiego i tow. w sprawie zajść lwowskich.

Prezydent zawiadamia dalej o wręczonych mu następujących wnioskach nagłych: Ferjancica, Derschatty i tow. w sprawie natychmiastowego wzięcia pod obrady uchwały komisyi prawniczej, co do udzielenia prawa bezpieczeństwa pupilarnego pewnym skryptom dłużnym; Romańczuka i tow. następującej treści: Wzywa się Rząd, aby dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego natychmiast polecił, by galicyjskim gminom wypłacono bez żadnych ukróceń należące się im za lata 1893 do 1897 dodatki gminne, do podatku dochodowego za wykonanie prawa propinacyjnego; Breitera i tow. tej treści: 1) Wzywa się Rząd, aby Namiestnika hr. Pinińskiego i wszystkich współwinnych urzędników policyjnych i osoby wojskowe pociągnął z powodu zajść we Lwowie do odpowiedzialności. 2) Wzywa się Rząd, aby rodzinom tych, którzy utracili życie podczas ekscesów we Lwowie udzielił dostatecznej pomocy materyalnej z kasy państwowej. 3) Wzywa się Rząd do zarządzenia, aby budowa linii kolejowej Lwów-Winniki-Przemyślany natychmiast została rozpoczęta, tak samo inne budowy około regulacyi rzek i t. p.

Nagły wniosek Pernerstorfera, Daszyńskiego i tow. brzmi jak następuje: Izba wyrażając najwyższe ubolewanie z powodu zajść we Lwowie w d. 2 czerwca b. r. uchwala wezwać Rząd, aby winnych lekkomyślnego użycia broni w obec bezbronnych robotników, bez względu na stanowisko osób, pociągnął do odpowiedzialności.

P. Schoenerer postawił wniosek wyrażenia sympatyi Boerom z okazyi ukończenia wojny.

Między odczytanymi wnioskami i interpelacyami jest także interpelacya p. Daszyńskiego do P. Ministra sprawiedliwości, w sprawie pominięcia 80 adjunktów w awansie przy starszej prokuratoryi i wyższym sądzie kraj. we Lwowie.

P. Krempa wniósł interpelacyę do P. Ministra wyznań i oświaty, w sprawie założenia gimnazyum w Mieleu.

Z kolei odpowiadali pp. ministrowie Hartel i Call na różne interpelacye.

Następnie załatwiono po krótkiej dyskusyi wniosek nagły Ferjancica i tow. i przystąpiono do drugiego wniosku nagłego Romańczuka. Zabiera głos wnioskodawca Romańczuk.

P. Romańczuk wskazuje na znaczenie, które ta sprawa ma dla nadzwyczaj biednych gmin galicyjskich. Opisuje obszernie historyę funduszu propinacyjnego i wyraża twierdzenie, że fundusz propinacyjny obowiązany jest zapłacić te dodatki gminom. Fundusz prop. uwzględnia wprawdzie te żądania, chce jednakże 10 prc. odciągnąć, a ponieważ galicyjskie gminy są bardzo ubogie, to i to potrącenie wiele dla nich znaczyłoby. Wkońcu prosi mowca inne stronnictwa o poparcie.

Zastępca Rządu radca sekcyjny Reisch daje wyjaśnienia co do prawnej strony tej sprawy. Oświadcza, że chodzi tu o kwestyę autonomicznego prawa opodatkowania, co do której autonomiczne władze mają rozstrzygać, a ostateczne rozstrzygnięcie przysługuje trybunałowi administracyjnemu. Administracya finansów państwowych nie ma w tej sprawie żadnej ingerencyi.

Mikołaj Wassilko oświadcza, że ubolewa tylko nad wywodami zastępcy Rządu; spodziewa się, że Rząd sprawę tę będzie inaczej traktował i sprawiedliwie będzie postępował. Rusini nie chcieli przeszkadzać w pracach Izby, w nadziei, że wielkie stronnictwa przy nadarzającej się sposobności uwzględnią życzenia mniejszych stronnictw. Obecnie, skoro się rzecz ma inaczej, Rusini będą wiedzieli co mają robić.

P. Daszyński mówi o rozwoju spraw propinacyjnych, obecnie są one rodzajem monopolu, co doprowadza do tego, że ludność jest wyzyskiwaną przez właścicieli wielkich posiadłości Stanowisko Rządu, określone przez zastępcę Rządu, jest wprost niemożliwe do przyjęcia. Posiedzenie trwa dalej.

Między odczytanemi dziś interpelacyami są: interpelacya p. Głąbińskiego do P. Ministra skarbu w sprawie przeprowadzenia przyznanych ulg w ściąganiu podatku domowo-klasowego, w Galicyi; interpelacya p. Głąbińskiego do P. Ministra skarbu w sprawie wadliwego zastosowania zniżonych taryf XVI. klasy podatku domowo-czynszowego, w Galicyi; interpelacya p. Głąbińskiego w sprawie postępowania sądu lwowskiego przy sądowem wydzierżawieniu przedsiębiorstwa przemysłu gospodnio-szynkarskiego bez poprzedniego zezwolenia dotyczących władz przemysłowych; interpelacya p. Ellenbogena i tow. w sprawie traktowania żołnierzy 1 kompanii 84 p. p. przez komendanta kompanii. Interpelanci podnoszą, że podczas ćwiczeń pewien żołnierz dostał krwotoku, inny kurczów, przyczem zemdlony spadł z konia; zwracają się do P. Ministra obrony krajowej, aby zarządził co należy.

Kraków, 4 czerwca. (*Tel. prywatny*). Z polecenia prezydenta miasta udała się dziś o godz. pół do 6 rano pewna liczba robotników do inspektora ekonomatu miejskiego, który też około 100 robotników przyjął do roboty i odebrał od nich książeczki służbowe, reszcie t. j. około 30 odmówił przyjęcia, jako zamiejscowym. Przyjęci do roboty udali się na ulicę Starowiślną na robotę około naprawy kanału i do innych robót. Z powodu tego krążyła pogłoska o rozruchach robotniczych i patrolach wojskowych. Należy stwierdzić, że rozruchów nie było, ani żadnych patroli nie wysyłano.

Kraków, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) Znany powieściopisarz Adolf Dygasiński zmarł w Grodzisku po ciężkiej chorobie.

Wielki Warazdyn, 4 czerwca. Sąd powiatowy nadesłał do tutejszego sądu obwodowego pakiet, w którym znajdowały się jako *corpus delicti* nitroglicerina i 187 naboi dynamitowych. Urzędnik, który wysyłał ten pakiet, deklarował go jako pomadki. W sali sądowej po otwarciu pakietu powstała wielka panika. Na szczęście obeszło się bez jakiegobądź nieszczęścia.

Berlin, 4 czerwca. Komisya dla podatku od cukru uchwaliła wniosek deputowanego Paaschego, według którego podatek spożywczy od cukru wynosić ma od dnia 1 września 1903 r. 12 marek, a od 1 września 1905 roku 10 marek. Nastąpiła dyskusya nad oznaczeniem wysokości cła od cukru i nad wnioskiem dep. Specka, który domagał się, aby w ustawie oznaczone zostało jeszcze cło dodatkowe w kwowie 4 m. 80 fen. od cukru rafinowanego, a 4 m. 40 fen. od każdego nowego cukru. Wniosek ten po burzliwej dyskusyi przyjęto 18 głosami przeciw 8.

Drezno, 4 czerwca. Król, u którego ponowiły się dawne cierpienia zmuszony jest pozostać w łóżku.

Petersburg, 4 czerwca. Międzynarodowa konferencya Towarzystw „Czerwonego Krzyża“ uchwaliła urządzać zawsze w przyszłości razem ze zjazdem, także wystawę przedmiotów, przeznaczonych do pielęgnowania chorych i rannych. Następnie uchwalono statut fundacyi założonej przez carową matkę. Procenta z tej fundacyi będą używane na nagrody za najlepsze wynalazki, mające na celu ulżenie cierpień rannym.

Rzym, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) Msgr. Zalewski, dotychczasowy delegat papieski w Bombayu, został mianowany delegatem apostolskim w Kanadzie w miejsce zmarłego niedawno delegata Zardettiego.

Zurich, 4 czerwca. Międzynarodowy kongres robotników tkackich przyjął rezolucyę, domagającą się zniesienia pracy akordowej.

Paryż, 4 czerwca. Izba deputowanych rozpoczęła na wczorajszem posiedzeniu weryfikacyę mandatów.

Paryż, 4 czerwca. Prefekt policyi p. Lépine zaprzecza wszelkim doniesieniom o rzekomym na niego zamachu. O takim zamachu zgoła nic nie wie.

Dymisya gabinetu Waldeck-Rousseau.

Paryż, 4 czerwca. W pałacu elizejskim odbyła się wczoraj o godzinie 3 popołudniu rada gabinetowa, w czasie której prezes gabinetu p. Waldeck-Rousseau wręczył prezydentowi Loubetowi dymisyę gabinetu i dziękując mu przy tej sposobności za okazywaną zawsze gabinetowi życzliwość i zaufanie. Loubet wyraził żal z powodu podania się gabinetu do dymisyi, podziękował ministrom za wspieranie go w ciężkich czasach i wyraził swe zadowolenie, iż ministrowie zawsze wszystkim przyświecali przykładem zgody i jedności.

Według przyjętego zwyczaju prezydent Loubet odbędzie konferencyę z prezydentami obu Izb, którzy, jak twierdzą, zaproponują mu, aby polecił Brissonowi utworzenie nowego gabinetu. Gdyby Brisson odmówił wówczas zapewne mandat do utworzenia gabinetu otrzyma senator Combes.

Katastrofa wulkaniczna.

Berlin, 4 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego prezydent hr. Ballestrem poświęcił na wstępie gorące słowa współczucia z powodu strasznej katastrofy na Martinice. W toku obrad nad ustawą o zmianie podatku od spirytusu przyjęła Izba paragraf 1, wedle którego spirytus, przeznaczony do wywozu, dalej do celów przemysłowych, oświetlania, wreszcie celów leczniczych, ma być wolny od podatku konsumcyjnego. Następnie przyjęto paragrafy, zawierające postanowienia o mierzeniu kontyngentu i czyszczeniu spirytusu.

Zawarcie pokoju z Boerami.

Budapeszt, 4 czerwca. *Telegraficzne Biuro węgierskie* donosi: Ambasador angielski w Wiedniu otrzymał od swego rządu polecenie zawiadomienia urzędownie austro-węgierskie Ministerstwo spraw zagranicznych o zawarciu pokoju. Hr. Gołuchowski przyjął do wiadomości tę notyfikacyę i wyraził gorące życzenia rządowi W. Brytanii.

Utrecht, 4 czerwca. Przybyli tutaj delegaci boersey Wolmarans, Wessels i Debruyn i odbyli dłuższą konferencyę z prezydentem Kruegerem.

Kapstadt, 4 czerwca. Prezes gabinetu Sprigg oświadczył się na wczorajszem zebraniu w formie jak najbardziej stanowczej przeciw zniesieniu konstytucyi i wyraził mniemanie, że rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do ludu wydadzą niezawodnie silną większość rządową.

Londyn, 4 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin zawiadomił Brodrick, że do dnia 3 maja dostało się do niewoli ogółem 25 555 Boerów. Minister Balfur zapowiedział, iż we czwartek postawi wniosek, aby wojskom angielskim w południowej Afryce wypowiedzieć podziękowanie narodu. Dyskusya nad budżetem ma być odroczoną do poniedziałku.

Londyn, 4 czerwca. Król Edward przesłał telegram do Millnera, w którym wyraził mu serdeczne powinszowania z powodu zręczności, z jaką prowadził rokowania pokojowe oraz radość z powodu poddania się Boerów. W depeszy do lorda Kitchenera król wypowiada mu gratulacye z okazyi ukończenia działań nieprzyjacielskich a zarazem serdeczne podziękowanie jemu i wojsku, któremu dowodził, za doprowadzenie wojny do tak świetnego i pomyślnego rezultatu. Milner i Kitchener przesłali królowi telegraficznie podziękowanie.

Nowy ruch bokserów.

Londyn, 4 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu pod datą wczorajszą: Wczoraj wybuchł wielki pożar w barakach francuskich a dzisiaj w austro-węgierskich. Szkoda jest nieznaczna. Przypuszczają, że ogień był podłożony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 czerwca 1902. — Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117·33, Renta majowa 101·70, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 689·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 712·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 544·—, Akcye Bankvereinu 454·—, Akcye Länderbanku 424·—, Akcye Kolei państwowych 693·50, Lombardy 67·50. Akcye Kolei Elbethal 454·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 412·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 4 czerwca 1902. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117·33, Renta majowa 101·70, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 687·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 710·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 546·—, Akcye Bankvereinu 454·50, Akcye Länderbanku 424·—, Akcye Kolei państw. 693·75, Lombardy 67·50, Akcye kolei Elbethal 454·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 412·—, Akcye Rima Muranyi 518·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 107·25. Ruble 253·50, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: lepsze.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

50.000 koron wynosi główna wygrana loteryi aktorskiej. Zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie** dnia 19. czerwca 1902, i zostaną wszelkie wygrane od d stawców w gotówce wypłacone po odciągnięciu 10%.

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator

Dr. M. Weinreb

b. długoletni asystent kliniki ginekologicznej **prof. Landaua** w Berlinie **ordynuje od 3—5 po południu**

ul. Sykstuska l. 23.

Dr. A. Z. Kołaczkowski

po odbyciu specyalnych studyów na klinikach we Lwowie i Berlinie ordynuje od 15. kwietnia do 1. października **w Karlsbadzie** Stadt Athen vis à vis kolonnady Mühlbrunn.

Herbata Wilhelma.

Na liczne zapytania donosimy Szan. Publiczności, że herbata przedtem jako Wilhelma antireumatyczna herbata czyszcząca krew znana z apteki Franciszka Wilhelma, aptekarza c. i k. nadwornego dostawcy w Neunkirchen Niższa Austrya, w skutek rozporządzenia c. k. wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 grudnia 1894 obecnie otrzymać można pod nazwą Franza Wilhelma herbata przeczyszczająca we wszystkich aptekach po cenie 2 koron za paczkę.

Agence consulaire de France

à Leopol

Une souscription en faveur des sinistres de la Martinique est ouverte au Consulat, où les dons seront reçus de 10 à 11 et de 4 à 5 heures.

Wszelkie monety zagraniczne

kupują i sprzedają najkorzystniej [2]

Sokal & Lilien

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. czerwca 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. Br. J. Romaszkan z Horodenki, Hr. J. Weissenwolf z Ruskiej Wsi, Hr. L. Czarniecka z Bruszu, Hr. M. Koziebrodzka z Podhajczyk, G Podlewska z Czenicy, R Muller z Wiednia, W. Liban z Podgórza, J. Zieleniewski z Krakowa, A. Benis z Krakowa, J. Jurystowski z Królestwa, L. Chełubiński z Cebrowa, F. Biesiadecki z Firlejowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6 10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
		Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	6·50	Z Janowa.
—	7·45	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·00	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Bory ławia, Kałusza.
—	8 10	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·15	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	8·50	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	10·25	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	11 55	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1·10	Z Janowa.
—	1 23	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1 35	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
1 45	—	Z Podwołoczysk (Odessy), Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
2 35	—	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	3·14	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	4·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 35	Z Ickan Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5·40	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5 50	
—	6 80	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa Rawy Ruskiej
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie)
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9 12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu) Husiatyna, Keresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9 25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10 20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatynia, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic. (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6 25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2 15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta)
2 40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu) N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6 30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7 10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·10	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta)
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11 00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna
—	10 57	Do Tarnopola. Potutor
2 09	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4. czerwca 1902.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	420	—	424	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	570	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	--	101	70
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	80	96	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	80	96	50
4% los. w 56 lat	96	30	97	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	50	—	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	—	—
„ „ „ (4 em.) 4%	96	30	97	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	97	20	97	90
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. czerwca 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.70	101.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.55	101.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	192 50	194.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	153.—	154.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	184.—	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	297.—	299.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.75	120 95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.40	127.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	420.—	420.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.75	100.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 50	100.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.60	100.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	99.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.—	119.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.95	98.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163 —	164.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.—	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.65	98.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	287.—	290.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.60	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.50	97.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.50	99.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.20	95.20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.75	84.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.30	98.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.—	269.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.25	264.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	104.90
„ „ „ los 4 pr.	97.—	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	99.75	100.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.80	95.95
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.15	97.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.20	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.60	101.60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.40	101.40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.10	101.10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91 50	92.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.05	99.—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.—	109.90
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.60	109.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.60	98.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	441.—
Clary 40 zł. mk.	183.—	185.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	84.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74 50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	186.—	190.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57.—	58.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.25	30.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	84.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	239 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.25	78.25
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	278.75	279.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2504.—	2512.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	712.—	713.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	489.—	491.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	550.—	558.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	350.—	360.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424.—	425.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1603.—	1613.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	546 —	548.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.50	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	350.—	360.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5740.—	5760.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.—	570.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	435.—	436 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	870. —	872.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740.—	746.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880 —	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	413.50	414.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1560.—	1570.—
Schodnicy 500 kor.	1195.—	1200.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	407.—	409.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.27½	117.47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.27½	240.45
Paryż za 100 franków	95.27½	95.37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.30	117.65
Włoskie banki	93.65	93.85
Francuskie banki	95.—	95.15
Szwajcarskie banki	95.—	95.15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.10
20-markówka	23.46	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.27½	117.47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	93.70	93.90
Ruble	2.53½	2.54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 502/2 (4) (4616 3—3)

Na żądanie Józefa Gąsiora odbędzie się dnia 20. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 31 ks. gr. gm. Zarzecze pod Nd. 46 wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6973 kor. 50 hal., przynależności zaś na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 4932 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, 3. maja 1902.

L. cz. E. 353/2 (3) (4587 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. banku dla krajów koronnych we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Marcelego Fraenkla w Drohobyczu, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacya następujących nieruchomości i praw: ciała hip. whl. 271 kgr. gm. Borysław, ciała hip. whl. 925 kgr. gm. Borysław, 16/30 części whl. 930 kgr. gm. Borysław, 174/400 części whl. 982 kgr. gm. Borysław, 3/10 części whl. 1010 kgr. gm. Borysław, 10/12 części whl. 903 kgr. gm. Borysław, 25/40 części whl. 904 kgr. gm. Borysław, wieczysto dziedzicznego i pozbywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z gruntu objętego whl. 1142 kgr. gm. Borysław takiego prawa z gruntu whl. 1143 kgr. gm. Borysław.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: cały whl. 271 na 1038 kor., cały whl. 925 na 624 kor., 6/30 części whl. 930 na 115 kor. 20 hal., 174/400 części whl. 982 na 2095 kor. 84 hal., 3/10 części whl. 1010 na 1639 kor. 2 hal., 10/12 części whl. 903 na 180 kor., 25/40 części whl. 904 na 150 kor., wieczysto dziedziczne i pozbywalne prawo wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z gruntu obj. whl. 1142 na 100 kor., takie same prawo z gruntu whl. 1143 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: za whl. 271 kwotę 692 kor., za whl. 925 kwotę 416 kor., za 16/30 whl. 930 kwotę 77 kor., za 174/400 whl. 982 kwotę 1397 kor. 23 hal., za 3/10 whl. 1010 kwotę 1092 kor. 68 hal., za 10/12 whl. 903 kwotę 120 kor., za 25/40 whl. 904 kwotę 100 kor., za prawo wydobywania z whl. 1142 kwotę 67 kor., za takie same prawo z whl. 1143 kwotę 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 31. maja 1902.

L. cz. E. 378/2 (2) (4617 2—3)

Na żądanie Hirscha Nichtborgera w Dobry, odbędzie się dnia 30. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowy, licytacya 1/7 części realności lwh. 49 gm. kat. Porąbka obj. Anieli Wikarowej własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1215 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 810 kor. 56 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 15. maja 1902.

L. cz. E. 599/2 (6) (4640 2—3)

Dnia 18. czerwca 1902 godz. 8 przed odbędzie się w biurze Nr. 3 Sądu tutejszego, licytacya 1/4 z 5/6 części realności objętej lwh. 92/I. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 3751 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1875 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 13. maja 1902.

L. 1564/902 (4628 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego Gminie miasta Żółkwi:

a) prawa wyszynku gorących napojów oraz prawa propinacyi piwnej i miodowej,

b) prawa propinacyi w majątkach Żółkiew — Zamek, Winniki Żółkiewskie, Soposzyn, Korościelne ad Soposzyn i Czarny-rów ad Wiązowa,

c) prawa poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1908 rozpisuje niniejszem Zarząd miasta Żółkwi publiczną ustną i ofertową licytacyę na dzień 2. lipca 1902 od godziny 10-tej do 12-tej w południe.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

ad a) kwotę 13200 koron
ad b) kwotę 7000 koron
ad c) kwotę 50000 koron
razem 70200 koron

Licytować można powyższe przedmioty tylko razem. Oferenci winni złożyć 10% wadyum ceny wywołania w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających ewentualnie w książeczce Gal. Kasy Oszczędności. Oferty w zamkniętych imieniem i nazwiskiem oferenta zaopatrzonych kowertach muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki te przejrzeć można w biurze Zarządu miasta w godzinach urzędowych.

Z Zarządu miasta.

Żółkiew, dnia 20. maja 1902.

Sheybal

c. k. Komisarz rządowy.

L. 23.426 (4644 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 17. czerwca 1902 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1902 wynoszą:

W sekcyi drogowej	Lwów	6368 K.	37 h.
„ „	Janów	2976 „	76 „
„ „	Winniki	2178 „	12 „
„ „	Derewacz	801 „	62 „
	Razem	12324 K.	87 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpis i ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. maja 1902.

L. cz. E. 1108/2 (5) (4647)

Na żądanie p. Maryi Gardzińskiej, zastąpionej przez adw. Zarzyckiego, odbędzie się dnia 1. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya połowy ciała tab. whl. 3218 kat. gminy Tarnopol objętego z parcel bud. pod lkat. 976 i 977 na których znajduje się realność po Nr. cons. 594 i ogrodu lkat. 210 i 213 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 452 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. E. 219/2 (6) (4650)

Dnia 27. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności whl. 104, 81, 18 i 185 gm. Chlebówka.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: whl. 104 na 96 kor., whl. 81 na 51 kor. 20 hal., whl. 18 na 1610 kor. 50 hal., whl. 185 na 381 kor.

Najniższa cena wynosi a to: whl. 104 kwotę 64 kor., whl. 81 kwotę 34 kor. 14 hal., whl. 18 kwotę 1073 kor. 68 hal, zaś whl. 185 kwotę 254 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 20. maja 1902.

L. cz. E 2694/1 (19) (4646)

Dnia 26. czerwca 1902 o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biurze sądu tutejszego, licytacya realności wyk. hipotecznego l. 30 ks. gr. gminy Sambor dzielnica Lwowska objętej, składającej się z parceli budowl. l. kat. 549 (Nr. d. 62 now.) i parcel grunt. 286/1 i 287/2 (ogród) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 8596 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4298 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 25. maja 1902.

Konkursa.

L. 733 (4603 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w tutejszem miasteczku z obowiązkiem pełnienia także czynności oglądacza bydła i zwłok z płacą roczną 1000 kor. rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs z terminem do 20. czerwca b. r.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie, po roku nastąpi stabilizacya, z warunkiem, że ubiegający się o tę posadę ma być doktorem wszech nauk lekarskich.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w powyższym terminie konkursowym na ręce Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminna.

Krakowiec (powiat Jaworów), dnia 30. maja 1902.

L. 940 (4602 3—3)

KONKURS.

Z powodu opróżnienia posady lekarza samoistnie ordynującego przy szpitalu fundacyi ś. p. Anny ks. Lotharyńskiej w Krakowcu. Wydział powiatowy w Jaworowie jako zarządzający tą fundacyą, rozpisuje niniejszym ponowny konkurs w celu obsadzenia prowizorycznej posady ordynującego lekarza przy rzeczonym szpitalu w Krakowcu, do której przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1040 koron, płatna w miesięcznych ratach z góry pod następującymi warunkami:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w państwie austryackiem,
3. nieprzekroczony 40 rok życia i nieskazitelność charakteru.
4. znajomość języków krajowych,
5. kilkuletnia praktyka lekarska, a szczególnie przy szpitalach powszechnych.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się kilkuletnią praktyką przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, jak niemniej praktyką w dziale chirurgii.

Należycie udokumentowane podania mają być wniesione do 17. lipca b. r. do Wydziału powiatowego w Jaworowie.

Z wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 30. maja 1902.

Prezes: Szeptycki w. r.

Sekretarz: Dąbrowski w. r.

L. 5926 (4630 3—3)

KONKURS.

Na posadę radcy sądu krajowego i przełożonego sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Liszkach ewentualnie na inne posady przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące rozpisuje się konkurs z terminem 16. czerwca 1902.

Podania należy wnosić w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 1. czerwca 1902.

Do L. 60638. (4654)

KONKURS.

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu siedmiu posad poborców podatkowych w IX. klasie rangi dwóch ewentualnie dziewięciu posad kontrolorów podatkowych w X. klasie rangi, dwóch ewentualnie jedenastu posad oficyałów podatkowych w X. klasie rangi i pięciu ewentualnie szesnastu posad adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi — z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia, względnie złożenia kaucyi służbowej w przepisanej wysokości — rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy Urzędach podatkowych, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy z którymi urzędnikami skarbowymi tego kraju w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, którzy mają wymogi przepisane ustawą z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) i rozporządzeniem ministeryalnem z 27. lutego 1891 (Dz. u. p. Nr. 31) a mianowicie:

1) przepisane studya tj. niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną, albo z niemi na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy,

2) wykażą się odbytą sześciomiesięczną praktyką próbną przy jednym z urzędów podatkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3) mogą zadość uczynić obowiązkowi złożenia przepisanej kaucyi służbowej i wykażą, że władają obydwoma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie — będą mieli przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli IV. klasy szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadaną z kolei między praktykantami tylko każda czwarta posada adjunkta podatkowego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 25. maja 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 163/2 (2) (4656)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 22 czasopisma „Monitor“ z dnia 25. maja 1902 pod napisem: „Brazylijskie oszustwo“ w ustępach od słów: 1) „Prokurator zaś w Złoczowie“ do „takiego pana“, 2) od słów „P. Szumpeter który“ do „nie spadnie“, 3) od słów „Ostatecznie akta wróciły“ do „było dobrze inscenowane“, 4) od słów „Warwara nie tylko“ do „na śmierć głodową“ i 5) od słów „Czy w wypadku“ do „zwanym Brazylia“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. Pr. 164/2 (2) (4657)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 15 czasopisma: „Walka“ z dnia 24. maja 1902 pod napisem „Wolna od stóp batjuszki cara“ w ustępach od słów „Satrapa północy“ do „zwierz“ i od słów „wszystko drży“ do „wszech Rossyi“, zawiera znamiona występku z §§. 491 i 494 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. Pr. 164/2 (2) (4658)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 119 czasopisma „Przedświt“ z dnia 27. maja 1902 pod napisem: „Przesilenie na politechnice we Lwowie“ w ustępie od słów: „Gdy spokój przywrócono“ do „prowokuje młodzież“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2. czerwca 1902.

Kuratele.

L. cz. L. 2/02 (4) (4584 2—3)

Jana Komenderę z Wieprza uznano za umysłowo niedołężnego. Kuratorem dla niego ustanowiono Franciszka Wróbla z Wieprza.

Andrychów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. cz. L. 14/1 (4) (4635 2—3)

Hinda Laja Schmidt z Chotylubia uznaną została za umysłowo chorą kuratorem jej zamianowany został Izrael Schmidt z Chotylubia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. L. 11/1 (3) (4642 2—3)

Nastuma z Rybczaków Tymków ze Swaryczowa uznaną została umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Stefana Temków Czechowskiego ze Swaryczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 17. stycznia 1902.

L. cz. P. VII. 69/2 (8) (4611 2—3)

Izak Echtel z Głębokiej został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Selmana Achtla z Posady felsztyńskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 12. kwietnia 1902.

L. cz. P. 139/2 (5) (4626 2—3)

Tymko Łepak z Białogłów został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Farasa z Białogłów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 16. maja 1902.

L. cz. P. 80/2 (3) (4619 2—3)

Dmytro Markowiecki Semena z Pniowa został uznany marnotrawcą, kurator Pawło Budzak z Pniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 16. kwietnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. III. 812/91 (9) (4637 3—3)

W sporze sumarycznym Sebastyana Kamyczury przeciw X. Wincentemu Komorowskiemu względnie deklarowanym tegoż spadkobiercom o 317 złr. ustanawia się niewiadomych z miejsca pobytu i zamieszkania pozwanych Michała Komorowskiego i Macieja Mroza, kuratora w osobie adw. dra Mikołaja Klakurki z Myślenic, a Michała Komorowskiego i Macieja Mroza wzywa się by do rozprawy na dzień 17. czerwca 1902 o 9 rano wyznaczonej albo innego pełnomocnika sobie ustanowili lub też by kuratorowi potrzebnych środków do obrony do tarczyli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, dnia 3. maja 1902.

L. cz. T. 2/2 (3) (4514 3—3)

C. k. Sąd obwodowy wzywa każdego ktoby miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu Błażeja Fijałkowicza vel Fijałkiewicza który przeszło przed 10 laty w niewiadomej miejscowości w Rumunii umrzeć miał, aby o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Dybasiowi w Żmigrodzie do dnia 31. sierpnia 1902 doniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie jego bratanka Pawła Fijałkowicza uznanie Błażeja Fijałkowicza za zmarłego nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz. T. 13/2 (1) (4542 2—3)

Na żądanie Abrahama Maurer wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem skradzionych przed kilku tygodniami Abrahamowi Maurer w Stanisławowie.

1) książeczkę wkładową w Stanisławowskiej kasy oszczędności Nr 3757/18109 na imię Abrahama Maussera na kwotę 803 kor. 75 hal. opiewającą i

2) książeczkę wkładkową Towarzystwa oszczędności i kredytu w Stanisławowie Nr 3914 na imię Abrahama Maurera na kwotę 104 kor, opiewającą, wzywa się edyktem posiadaczy tych książeczek ażeby swoje prawa do takowych w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosili inaczej bowiem takowe za amortyzowane uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.
Stanisławów, dnia 19. kwietnia 1902.

G. Zl. T. 14/2 (1) (4543 2—3)

Über Einschreiten der Frau Cäcilie Bardach wird die Amortisation der ihr als Inhaberin auf den Namen Charlotte Bardach als Einlegerin lautenden Sparkassebuches Stanislauer städtischen Sparkasse Nr 6812/3115 über 702 Kr. 10 hel. in Verlust gerathenen eingeleitet und der allfällige Besitzer mittelst Edict aufgefordert seine Rechte innerhalb 1 Jahres, 6 Wochen und 3 Tagen anzumelden als sonst dieser Sparkassebuch für amortisirt erklärt werden wird.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Stanislau, am 21. April 1902.

L. cz. Praes. 240/20 (2) (4595 1—3)

W depozycie c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu zalegają od przeszło 30 lat następujące efekta.

1) na rzecz masy spadkowej Tomasza Wiewióry w Pewli ślemieńskiej pod Art. 25 gotówka 4 kor. 22 hal.

2) na rzecz masy spadkowej Jana Wojnara ze Ślemienia pod Art. 66 gotówka 1 kor. 66 hal.

3) na rzecz masy spadkowej Teodora Wichowskiego ze Siutry pod Art. 68 gotówka w kwocie 40 hal.

4) na rzecz masy spadkowej Antoniego Michałowskiego z Okrajnika pod Art. 34, gotówka 2 kor.

5) na rzecz masy spadkowej Katarzyny Urbaniec z Pewelki pod Art. 39, gotówka 401 kor. 02 hal.

6) na rzecz masy spadkowej Jakóba Swierkosza ze Stryszowy pod Art. 29 a) gotówka 40 kor. 92 hal.

7) niewiadomej masy znalezionej 4/3 1872 6 hal. i 3 kor. 47 hal.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby sobie rościli pretensye do powyższych mas, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni z prawami swymi w tutejszym sądzie się zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, masy te Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ślemień, dnia 27. maja 1902.

L. 63.909/02.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. maja do 3. czerwca 1902.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Brzozów	Wydrna (ob. dw.).
	Tłumacz	Niżniów.
Nosacizna	Brody	Bródek ad Blich (ob. dw.).
	Trembowla	Wierzbowiec (ob. dw.).
Otręt u koni	Lisko	Hoszów, Łodyna, Polana (ob dw.), Ustyanowa (ob. dw.).
Otręt u bydła	Bohorodczany	Rosulna.
	Przeworsk	Pantalowice.
	Rawa	Hołe rawskie (ob. dw.).
	Skałat	Połupanówka (ob. dw.).
Parchy u koni	Brzozów	Niewistka, Stara wieś.
	Dąbrowa	Dębowiec ad Łuszowice (ob. dw.), Grądy, Nieczajna.
	Drohobycz	Dobrowlany (gm. i ob. dw.).
	Kolbuszowa	Cmolas.
	Kołomyja	Debesławce (ob. dw.), Oskrzesińce.
	Łańcut	Brzozastadnicka, Łaszczyny, Przedmieście, Smolarzyny.
	Mielec	Dąbrówka, Jamy, Książnice, Łączki brzeskie, Ruda, Wola wadowska, Wulka plebańska ad Radomyśl, Żarówka, Zdziarzec.
	Myślenice	Skomielna czarna.
	Nadwórna	Delatyn, Nadwórna, Tatarów ad Mikuliczyn.
	Pilzno	Dąbie.
	Podhajce	Brągałówka ad Białokiernica, Hnilcze, Hołhocze, Sokołów, Sosnów, Stadnica ad Telacze.
	Przeworsk	Białoboki, Sienuów.
	Rawa	Smolin, Sopot wielki ad Radruż.
	Ropczyce	Nagoszyn.
	Rzeszów	Jawornik przedmieście.
	Sambor	Biskowice.
	Sanok	Klimkówka (ob. dw.), Zawadka rymanowska.
	Stryj	Łany dolne ad Stryj.
	Strzyżów	Strzyżów, Wysoka.
	Tłumacz	Miłowanie (gm. i ob. dw.), Niżniów, Tyśmienica.
	Trembowla	Budzanów, Józefówka ad Laskowce.
	Turka	Libuchora.
	Wieliczka	Stryszowa.
	Żydaczów	Rozdół.
Róża wąglikowa	Tarnów	Komorów średni.
	Tłumacz	Hostów.
Pomór świń	Brody	Batków, Hrycowola, Sterkowce ad Mikołajów.
	Buczacz	Browary.
	Kolbuszowa	Staniszewskie.
	Kraków	Czulice, Czułów, Krzesławice (ob. dw.), Zagacie.
	Łańcut	Przedmieście, Żołynia.
	Rohatyn	Lipica dolna (gm. i ob. dw.), Rohatyn, Ruzdwiany.
	Rudki	Hołodówka, Podzwierzyniec.
	Zaleszczyki	Dupliska.
	Złoczów	Firlejówka (gmina), Remizowce, Sassów.
	Żółkiew	Kupiczwola.
Wścieklizna	Czortków	Sosolówka.
	Dolina	Bolechów ruski.
	Kamionka	Rzepniów.
	Kołomyja	Kołomyja.
	Kosów	Riczka.
	Łańcut	Łańcut.
	Śniatyn	Śniatyn.
	Sokal	Trusinów.
	Zaleszczyki	Latacz, Szutromińce (ob. dw.), Tłuste, Uścieczko.
	Zbaraż	Skoryki.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. czerwca 1902.

L. cz. C. I. 83/2 (1) (4653 1—3)

Przeciw Stefanowi Bujakowi, przedtem w Jarczowcach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Wasyla Bujaka, gospodarza w Jarczowcach pozew o wykreślenie sumy ewikcyjnej 350 a. w. ze stanu biernego realności wyk. h. p. l. 20, 202 i 223 kg. gr. gminy Jarczowce objętych.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. czerwca 1902 o godz. 8 rano, w biurze 1.

Celem strzeżenia praw Stefana Bujaka, ustanawia się p. adw. dra Naglera w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Bujaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 31. maja 1902.

L. cz. A. 159/1 (12) (4614 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, że dnia 5. października 1847 zmarł Wojciech Kapel w Witowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając pobytu Józefa Juchasa, ustawowego dziedzica wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł owiadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Juchasem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 21. maja 1902.

L. cz. T. 30/2 (2) (4600 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do karty zastawniczej l. 1367/1 wystawionej dnia 19. listopada 1901 przez Kasę zaliczkową c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, a opiewającą na 4% obligacyę pożyczki miasta Lwowa S. D. Nr. 2424 z kup. 1/5 1902 pł. na 200 kor., a zastawionej za kwotę 130 kor. z terminem zwrotu 19. lutego 1902 i wzywa każdego posiadacza wyż wymienionej karty zastawniczej, aby takową w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu Sądowi przedłożył, względnie prawa swe do niej wykazał, albowiem w razie nieprzedłożenia, karta powyższa po bezskutecznym upływie wyż zakreślonego czasokresu jako umorzona uznaną zostanie.

Lwów, dnia 21. maja 1902.

L. cz. Tab. 1588/2 (4605 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadome z życia i miejsca pobytu a) Bronisławę, b) Aleksandę i c) Leokadyę Jankowskie, że na prośbę Chaima Auerbacha, właściciela realności lk. 227 Dz. VIII. w Krakowie zarządzono postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia zaintabulowanego na tejże realności prawa zastawu dla resztujących sum 1000 złp., 300 złp. i 200 złp. pochodzących z większych sum 2000 złp., 600 złr. i 400 złp. czyli 1500 złp. na rzecz tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu i wzywa też niewiadome z życia i miejsca pobytu lub ich prawonabywców, aby prawa swe do tych sum w przeciągu roku t. j. do końca kwietnia 1903 w tut. sądzie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie właściciela rzeczonej realności wykreślenie tego prawa zastawu zarządzonem zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. C. V. 186/2 (1) (4583)

Przeciw Łukaszowi Stawarzowi, Maryannie Korus, Janowi Stawarzowi, Tekli Półkoszek, Annie Roch, Rozalii Świąt k, Stanisławowi Stawarzowi z Pogorskiej woli, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu przez Stanisława Stawarza i spół. z Pogorskiej woli pozew o ustalenie, że powodowie są właścicielami parcel l. kat. 249, 254/1, 3304/2, 3318/2, 3320/2, 3320/3 333¹, 3332, 4950/2 wchodzących w skład realności whl. 204 gm. Pogorska wola.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Wojciech Gębala z Pogorskiej woli będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 27. maja 1902.

L. cz. Cg. IX. 110/2 (1) (4664)

Przeciw nieobecnemu Salomonowi Krenglowi i spól., wnieśli Jetti Königsbuch i Chaje Basser przez adw. dr. H. Brummera w Krakowie skargę o zniesienie współwłasności lwh. 1659 w Krakowie.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 11. czerwca 1902 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Izydor Deiches w Krakowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 1. czerwca 1902.

L. cz. C. II 156/2 (1) (4676)

Przeciw Józefowi Podulce którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Janą Podulkę pozew o 813 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12. czerwca 1902 o godz. 9 rano w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się Pana Michała Ruchlewicza w Górkach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 2. maja 1902.

L. cz. C. II. 192/2 (1) (4672)

Przeciw nieobecnemu Prokopowi Królewskiemu wniósł Maciej Ptak w Maciejowy przez adw. dra Chodackiego w Nowym Sączu skargę o 656 kor.

Audyencya odbędzie się 18. czerwca 1902 godz. 9 rano, biuro 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr Deutelbaum w Nowym Sączu będzie go zastępować, dopóki się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 13. maja 1902.

L. cz. C. II. 193/2 (1)

Przeciw nieobecnemu Prokopowi Królewskiemu wniósł Wojciech Ptak z Maciejowy przez adw. dra Chodackiego w Nowym Sączu skargę o 200 kor.

Audyencya odbędzie się dnia 18. czerwca 1902 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr Deutelbaum w Nowym Sączu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 13. maja 1902.

Doniesienia prywatne.

Walne Zgromadzenie

Związku kredytowego dla drobnego handlu i przemysłu, stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 15. b. m. o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie za rok 1901 i udzielenie absolutoryum Zarządowi.
2. Zmiana §§ 3., 17., 19. i 22. statutu
3. Wybór Zarządu nowego w miejsce ustępującego.
4. Wybór komitetu rewizyjnego.
5. Wnioski członków.

Bilans przejrzeć mogą członkowie codziennie w biurze Związku.

Ze względu na to że Walne Zgromadzenie zwołane na 24. kwietnia b. r. nie przyszło do skutku dla braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzienie dnia 15. b. m. bez względu na ilość obecnych członków.

Dyrekcya:

Dr. E. Milgrom, D. Rotter, M. Schiller, M. Hammer, W. Grünes.

Komitet rewizyjny:

N. Goldhammer, A. Neider, D. Wieselberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.